

POWSTAJE POMNIK ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

W grudniu przypada 80 rocznica urodzin Aleksandra Zawadzkiego — działacza ruchu robotniczego, walczącego o wyzwolenie Polski spod okupacji, człowieka, który do końca swego życia (1984) stał w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Wzraniem wdzięczności dla tego wielkiego Polaka będzie pomnik, który wnoszony jest w parku miejskim w Dąbrowie Górniczej. Budowę pomnika inicjowała miejska instancja partyjna oraz zarząd koła Generalnego Zawadzki i społeczeństwo miasta.

Przewiduje się, że prace budowlane zakończona zostaną w listopadzie. Będzie można wtedy postawić na cokole odlew postaci Aleksandra Zawadzkiego. Odlew ten powstaje w głównych Zakładach Urządzeń Technicznych, firmie znanej z wykonania wielu pomników w Polsce. Cały pomnik powstaje według projektu profesora Mariana Koniecznego.

PEJZAŻ PRZYJAŹNI

OD UBIEGŁEGO poniedziałku w holu Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej czynna jest poplenerowa wystawa dzieł malarskich, które są plonem III Przemysłowego Pejzażu Przyjaźni, jaki się odbył na początku października w naszym Kombinacie.

Budowie Huty Katowice towarzyszy od samego początku żywa zainteresowanie nie tylko całego społeczeństwa, lecz także różnych środowisk twórczych z całego kraju — pisarzy fotografików, a zwłaszcza malarzy. Z kronikarską prawie dokładnością odzwierciedlają oni najważniejsze wydarzenia na budowie, w okresie rozruchu obiektów hutniczych i w trakcie prowadzonej produkcji.

Tegoroczny plener organizowany przez Kombinat Huta Katowice, Generalną Dyрекcję Budowy Huty Katowice oraz Komitet Fabryczny PZPR przy udziale Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach jest już czwartym z kolei, a trzecim w międzynarodowej obsadzie: plenerem malarskim, którego cel stanowi pokazanie i przybliżenie po-

przez malarstwo problemów budowy i eksploatacji oraz kształtowania się i pracy załogi Huty Katowice.

Dzięki uczestnictwu w plenerze radzieckich twórców stanowi on kolejną formę współpracy polsko-radzieckiej. Plonem dotychczasowych plenerów jest ponad 200 obrazów. Część z nich przekazano do muzeów i innych placówek kulturalnych. Każdorazowo po zakończeniu pleneru organizowano wystawy zarówno w kraju, jak i w Związku Radzieckim.

Warto podkreślić, że podczas trwania pleneru nawiązane zostały ścisłe przyjacielskie kontakty artystów z pracownikami. Jest to wyrazem dobrze rozumianego sojuszu twórców z ludźmi pracy, który służy bliższemu wzajemnemu poznaniu, wniesieniu w szczególności i problemy zawodu.

Każdy z malarzy stworzył podczas pleneru po kilka dzieł, tak że Komitet Organizacyjny mógł zaprezentować na wystawie ponad sto prac. Oto ich auto-



Jerzy Paciała i Duszanbe Raufem Akitowiczem Asimowem dyskutują o wystawionych pracach ze swym przyjacielem z Duszandze Raufem Akitowiczem Asimowem.

DOKONCZENIE NA STR. 6

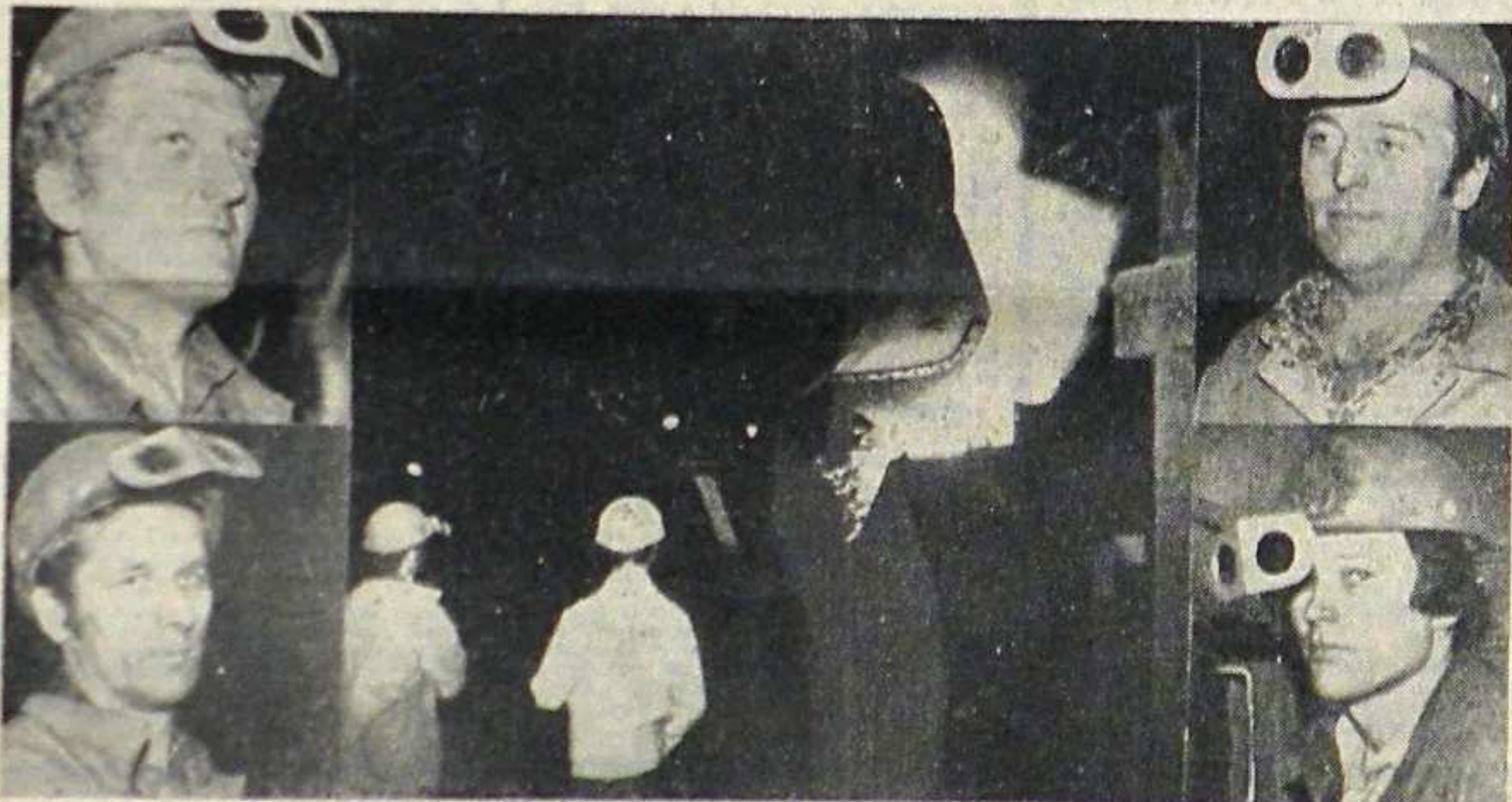
GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 30 PAŹDZIERNIKA 1979 NR 44 (240)

CENA 1 ZŁOTY

G D Y W G R Ę W C H O D Z I S T O T Y S I Ę C Y T O N



STO TYSIĘCY TON STALI. Tyle postanowili wyprodukować w tym roku ponad plan pracownicy Zakładu Stalów si. Przy napiętych zadaniach wywiązać się z tej deklaracji nie będzie łatwo.

Udaliśmy się do stalowni, by porozmawiać z ludźmi, chcącymi, aby szczyt nie i otwarcie powiedzieli nam jak widzą możliwości wytopienia tych dodatkowych stu tysięcy ton, by wypowiedzieć się, co każdy z nich powinien zrobić, aby słowo zostało dotrzymane. Na oddziale konwertorów zastaliśmy akurat członków brygady pierzawej, którą kieruje Władysław Jarosz.

ADAM KOŁODZIEJ, I konwertorowy: — W naszym zespole dokładnie przemyśleliśmy całą sprawę. Wspólnie zastanowiliśmy się nad tym, w jaki sposób możemy zwiększyć wydajność pracy, poprawić wskaźniki produkcyjne. Te sto tysięcy ton możemy uzyskać, ale przede wszystkim musimy do maksimum zwiększyć liczbę wytopów podczas kampanii tzn. między jednym a drugim remontem. Trzeba też bardziej aniżeli dotychczas dbać o prawidłową konserwację urządzeń i robić tak, aby były one sprawne — czyli nie dopuszczać do postoju. To czynnik techniczny poza nimi wchodzi też w grę in-

ne sprawy, jak np. dobra organizacja roboty, przemyślane, rozsądne działania. Musi być dobry rozumiejący się, kolektywny, dobra współpraca między poszczególnymi stanowiskami. Na naszym oddziale potrzebny jest spokój, nie może być atmosfery nerwowości. Aby podolać zwiększonym obowiązkom, nie możemy dopuszczać do żadnych sytuacji konfliktowych, spór, zarządów. Praca powinna przebiegać rytmicznie i bez zakłóceń.

W hutnictwie pracuję już dwudziesty rok, mam sporo doświadcze-

DOKONCZENIE NA STR. 3

Nie wiem jak można zrobić tak wiele w tak krótkim czasie, ale okazuje się, że można. Oblicze Linię Hutniczo-Siarkowej a konkretnie jej katowickiego, końcowego odcinka zmieniło się w ciągu ostatnich tygodni radykalnie. Koncentracja ludzi i sprzętu prowadzona już od kilku miesięcy, przynosi teraz wymierne rezultaty. Linię już się widzi, choć nie we wszystkich jej fragmentach jest przecież ułożony tor. Dziennikarskie wypadki na poszczególne odcinki budowlane nie dają jeszcze tak pełnego obrazu wykonanej do tej pory roboty, jak przejazd wzdłuż całej nietypowej, rozciągniętej na dziesiątki kilometrów budowy.

Przyjęto się mówić, że magistrała kończy się w Sławkowie. I tak i nie. Bo faktycznie w Sławkowie powstaje potężna stacja końcowa, ale przecież ruda musi dotrzeć do Huty Katowice. A więc jeszcze trzeba wybudować tor do bazy przeładunku rud, skąd dopiero brunatne kamyki zostaną zabrane przez gigantyczny taśmociąg.

WZDŁUŻ BUDOWY MAGISTRALI

Dlatego też przejazd wzdłuż linii rozpoczęliśmy od miejsca, w którym pociągi z rudą opuszczać będą stację końcową w kierunku Huty. Ten odcinek torów i wszystko co poprzedza jego ostateczne ułożenie, jest wykonywany przez generalnego wykonawcę Huty Katowice. Budowlani z LHS-u „dociągnęli” do pewnego punktu, a dalej radzą już sobie budowniczo z Huty. Jak sobie radzą? Teraz już dobrze, ale były chwile kiedy echaesowy z niepokojem spoglądali w tę stronę. Ci z „generalnej” narzekali z kolei, że nie mają przygotowanych frontów robót itd. W rezultacie w tej chwili na odcinku tym wro prac. Część toru jest już ułożona (choć nie podsypana tuczniem, w innym miejscu bez przerwy pracują wielkie koparki, a „krazy” i „stery” kursują tu z wielką częstotliwością.

Teraz spojrzenie w przeciwnym kierunku. Olbrzymia równia stacyjna. Wyrastają już tu obiekty socjalne (te są na ukończeniu), bardziej wyraźnego oblicza nabiera również lokomotywnia. Robót ziemnych pozostało już mało. Prowadzona jest ukladka torów. I tu także panuje dosłownie wielkomiejski ruch. Widac, że tempo pracy „podkręcone” jest do maksimum. Jest to jeden z najtrudniejszych fragmentów budowy.

Przemieszczano tu olbrzymie masy ziemi, borykano się z trudnym gruntem, ułożono dziesiątki kilometrów instalacji odwadniającej. Od dawna już gotowy jest wiadukt, który znajdzie praktyczne zastosowanie dopiero za parę lat, kiedy poprowadzona zostanie tędy droga do Jaworzna. Ale już teraz musi unosić LHS nad przyszłą drogą. Kilkaś metrów dalej kolejny ważny obiekt inżynierski, od którego „uruchomienia” w terminie wiele przecież zależało. To most nad Przemszą, PRK-3 ma ten „problem” już za sobą. Teraz jeszcze tylko uzupełnia się ziemie przy jednym z przyczółków. Ale most już jest. Sto! „jak malowanie”.

Z dolinki rzeki trzeba się wspinać na dość wysoki brzeg od strony Bukowna, by ruszyć w dalszą drogę. Błoto niesamowite. Opady jakie pojawiły się w ostatnich dniach sprawiły, że przejeżdżające samochody nie wzbijają już tumanów czerwonego pyłu, ale za to możnolnie grzebią się w lepkiej mazi. Taka to już prawidłowość na wszystkich budowach.

Nasz samochód podąży teraz w kierunku stacji w Przyrniarkach. Trasa linii jest już przygotowana na tym odcinku

DOKONCZENIE NA STR. 4

KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO W BUDOSTALU

TRZEBA WYIŚĆ Z IMPASU

W ubiegłą środę z udziałem sekretarza KZ PZPR Adama Krupy, przewodniczącego ZRK, Ryszarda Florka i dyrektora naczelnego Budostalu-4 Zdzisława Gawełkiewicza odbyła się XXVII Konferencja Samorządu Robotniczego tego przedsiębiorstwa. Obrady prowadził i sekretarz KZ PZPR B-4 Andrzej Jurzak.

Zaliteraturę podczas konferencji głos Zdzisław Gawełkiewicz stwierdził na wstępie, że osena realizacji zadań przedsiębiorstwa za trzy kwartały bieżącego roku nie przedstawia się najlepiej. Określono między innymi wiele nieprawidłowości w prowadzeniu efektywnej gospodarki przedsiębiorstwa, a w tym i w niektórych podległych mu zakładach budowlano-montażowych. Należy bezwzględnie podjąć zdecydowane posunięcia, by skorygować wiele nieprawidłowości do tej pory działających.

W pierwszym rzędzie w przedsiębiorstwie powinna obowiązywać zasada ścisłości i programu produkcji. Tym

czasem w ciągu bieżącego roku plan techniczno-ekonomiczny był parę razy zmieniany. W swym wystąpieniu mówca podkreślił także, iż brak potencjału produkcyjnego stanowi przyczynę wstrzymania już rozpoczętych robót na 16 budowach. Konsekwencją tego jest utrata około 8 milionów złotych prze-robu. Niekorzystny wpływ na działalność przedsiębiorstwa ma również konieczność korzystania z kredytów na finansowanie nie wykonywanych robót (200 milionów złotych za I półrocze) i dalej kasy umowne, które należą inwestorzy w przypadku niedotrzymania terminów realizacji zadań na tych budowach. Dyrektor Gawełkiewicz stwierdził również, że wyznaczenie do realizacji nowych, dodatkowych zadań jest wynikiem nieracjonalnej i nieprzewidywanej organizacji robót, przegrupowywania sił i środków. Tyko w I półroczu tego roku przesunięto z poprzednio realizowanych zadań, mimo że nie zostały one doprowadzone do końca, około 1400 ro-

botników, czyli ponad połowę potencjału bezpośrednio produkcyjnego przedsiębiorstwa.

Kolejną sprawą jaką poruszył w swym wystąpieniu dyrektor, były zasady planowania rocznego i operatywnego. Plan roczny sporządzany w przedsiębiorstwie winien być oparty na bilansach uwzględniających potrzeby w dziedzinie ciężkiego sprzętu, materiałów wymagających wyprzedzeń w zamówieniach i sily roboczej. Chodzi też o to, by miesięczne plany operatywne były stałe i by obracowywano je z uwzględnieniem realności wykonania robót. Trzeba zaznaczyć, że takie potraktowanie spraw umożliwi między innymi precyzyjne rozliczenie dozoru średniego z wykonania zadań za określony okres, wzmacniając jednocześnie jego autorytet i kompetencje, które obecnie znajdują się w nie najlepszym stanie. Znaczący wpływ na uzyskiwanie wła-

DOKONCZENIE NA STR. 4



PONAD DWA TYSIĄCE członków ZRZSR w swych szeregach organizacja młodzieżowa ZSMP działająca przy Generalnym Wykonawcy Budowy Huty Katowice, PPH Budostal-4. W ubiegły czwartek z udziałem wiceprzewodniczącego ZSMW ZSMW w Katowicach, Jerzego Wajszkiewicza, odbyła się II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w organizacji młodzieżowej budowlanych. Podczas obrad wzięli udział w tym czasie polityczno-gospodarczego i sekretarza KZ PZPR Budostalu-4 w trybie organizacyjnym ZSMW z całokształt działalności, Sekretar ten udekorowany został odznaką „Budowniczy Huty Katowice”. Produkcję aktywności ZSMW udekorowano odznaczeniami im. Janka Kraskiego i odznakami „Budowniczy Huty Katowice”. Problemy, jakie poruszyła młodzież podczas konferencji, przedstawimy w kolejnym numerze „Głosu”. (6)

TURNIEJ ZAKOŃCZONY

Od 11 września do 20 października trwał turniej rekreacyjno-sportowy zorganizowany z okazji Dnia Budowlanych.

Drużynowymi zwycięzcami w oszczędnościach dyscyplin zostały: w grupie kobiet - PBP Budostal-4 w kometce, tenisie stołowym i piłce siatkowej; PUS Budostal-11 w strzelaniu, szachach i pływaniu.

Puchar ufundowany przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki przy ZRK za uzyskanie największej ilości punktów łącznie przez kobiety i mężczyzn (117 pkt.) otrzymał PUS Budostal-11.

Przedsiębiorstwa, które były bezpośrednimi organizatorami poszczególnych zawodów a mianowicie: PUS Budostal, Budostal-4 i PRI Dąbrowa Górnicza, zasłużyły na słowa uznania za sprawne przeprowadzenie imprez, jakie odbyły się w ramach turnieju.



DWA RAZY w tygodniu, w poniedziałek i piątek zjeżdżają się w to miejsce, rolnicy, ogrodnicy i wytwórcy „odpuszowej” galanterii. Przeniesione przed dwoma laty z Redenu do Golonoga targowisko, wypełnia się w te dni handlowym gwarem.

Kiedy jednak przychodzi wczesna popołudniowa, plac targowy pustoszeje, handlarze odjeżdżają z nabytymi kieszonkami, pozostawiając po sobie mnóstwo odpadków lub niepotrzebnych, zepsutego towaru.

Karty kwalifikacyjne składają należy służbom pracowniczym wydziałów do 20 listopada. Kwalifikację przeprowadza rada zakładowa, zaś wykazy powinny zostać przesłane do działu socjalnego przed 5 grudnia.

ZIMOWISKA

Wprowadzić od ferii zimowych dzieł nas jeszcze nieco czasu, jednak już teraz warto pomyśleć o ewentualnym wysianiu dzieci na zimowiska.

Innego zdania był natomiast podejrzany - kierowca Henryk P. Stwierdził on, że owszem, wyprzedził rowerzystę, ale w momencie skrętu, kiedy spojrzał do prawego lusterka, nikt tuż za nim nie jechał.

ŚMIERĆ ROWERZYSTY

kalo, że całkowitą winę za wypadek ponosi kierowca „tatra” - 43-letni Henryk P., pracownik Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych Gospodarki Maszynami w Kielcach.

W relacji świadka, Jana J., który jechał samochodem za rowerzystą i „tatrą” jadący na rowerze prawą stroną jezdni Piotr B. został wyprzedzony na chwilę przed wypadkiem przez ciężarówkę „tatrę”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

NAPISALI DO REDAKCJI PIENIĄDZE ALBO...

Szanowna Redakcjo! Nie jestem pracownicą Huty Katowice, więc piszę do Was, bo trudno mi innymi drogami dobiec prawdy.

Wielką była moja radość, kiedy w wolną sobotę 6 października, zadzwonił pan z hiszpańską brodką i prosił, żeby za 15 minut zgłosić się obok wejścia do klatki, z kluczami i talonami.

Wielką była moja radość, kiedy w wolną sobotę 6 października, zadzwonił pan z hiszpańską brodką i prosił, żeby za 15 minut zgłosić się obok wejścia do klatki, z kluczami i talonami.

Wielką była moja radość, kiedy w wolną sobotę 6 października, zadzwonił pan z hiszpańską brodką i prosił, żeby za 15 minut zgłosić się obok wejścia do klatki, z kluczami i talonami.

Wielką była moja radość, kiedy w wolną sobotę 6 października, zadzwonił pan z hiszpańską brodką i prosił, żeby za 15 minut zgłosić się obok wejścia do klatki, z kluczami i talonami.

Wielką była moja radość, kiedy w wolną sobotę 6 października, zadzwonił pan z hiszpańską brodką i prosił, żeby za 15 minut zgłosić się obok wejścia do klatki, z kluczami i talonami.

pierwszy. Podobno ustalono granicę (do 25 m panowie mogą z workami latać, dalej - nie).

Moje pytania są następujące: a) Kto ustalił tę czarodziejską granicę 25 m, skoro nasze bloki, mające po 60 mieszkań w klatce i tyle piwnic, mają piwnice w 50 proc. leżące poza granicę owych 25 metrów?

b) Dlaczego haracz piłą prawie bez wyjątku - znam wiele przykładów - tylko kobiety, a panom załatwia się usługi od ręki? Może te ziemniaczane brygady boją się oberwać od klienta „w ucho”?

c) Dlaczego Huta nie powiadamia pracownika, że kartofle nie są z „odniesieniem do domu”, tylko trzeba płacić oddzielnie? Czyżby konwojanci jedzili za darmo, tylko w ramach akcji charytatywnej?

Redakcjo! Wybacz te zale, nie czas żalować teraz tych 80 zł, zresztą pal je licha, ale nie lubię nieuczciwych ludzi, którzy zarabiają na naiwnych sprytnym szantażystkiem - najpierw taloniki i podpis, a potem jak pieniążków nie ma - to odjeżdżamy z kartofelkami.

A może nie mam racji i faktycznie istnieje przepis, że mam płacić te 15 zł od worka, skoro jestem nieszczęśliwą posiadaczką piwnicy leżącej o 23 m od wejścia?

Z poważaniem B. K. P.S. Adres tylko do wiadomości redakcji, bo obawiam się, że panowie „od ziemniaków” mogą być ci sami w przyszłym roku.

CZYM ZASTĄPIĆ DŁUGIE WĘŻE

Nie jest to bynajmniej nazwa szerepu indiańskiego. Chodzi o węże, które są częścią składową palników gazowych do przepalania kęśwów na oddziale WWCK wydziału P-11.

Węże są bardzo często naprawiane a właściwie dotowane przez „fachowców” z oddziału energetycznego, a tak-

że przez samych przepalaczy. Czy nie można by było zrobić czegoś, co wyeliminowałoby długie węże w hali WWCK? Przecież to jest typowa sprawa bhp. Poza tym fakt, że węże ulegają ciągłym uszkodzeniom, rzutuje również na efekty produkcji.

Przepalacz, zamiast cały swój czas pracy wykorzystywać na systematyczne przepalanie materiału i złomu wsadowego, zmuszony jest ciągle pracować przerywać i zajmować się naprawą porożrywanych węży. Może kierownictwo wydziału P-11 zainteresuje się tą istotną sprawą. Chodzi przecież o ludzkie życie i zdrowie.

„KONRAD”

WAŻNA AKCJA „DROGÓWKI”

OD KILKU DNI na terenie całego kraju trwa długofalowa akcja milicji drogowej. Głównym celem akcji jest wyrabianie u użytkowników dróg nawyku jazdy prawą stroną jezdni.

Również sekcja drogowa MO w Dąbrowie Górniczej skoncentrowała się na tym problemie, który stał się przyczyną nagminnych wykręconych kierownic. Ponadto milicja w obecnej porze roku, przy częstych zmianach warunków atmosferycznych zwraca uwagę na prawidłowe oświetlenie, sprawność hamulców, no i oczywiście na trzeźwość kierowców.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

GŁOS HUTY KATOWICE. Tygodnik

Pismo odznaczone złotą odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”, złotą odznaką „Zasłużony działacz ZZH”, honorową odznaką „Budowniczy Huty Katowice”, laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku.

Redaguje zespół w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Elżbieta Bujna, Xawery Góral, Wojciech Jaros, Leszek Majewski (redaktor naczelny), Piotr Wąsikowski, Teresa Wojcik i Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji).

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 25-56-49 (sekretariat redakcji), 25-51-40 i 25-58-32 (publicyści), 62-20-56-40 do 58 (centrala HK), wewn. redakcji 86-20 (sekretariat), 86-21 i 86-22 (publicyści). Telex: 031274133.

Wydawca: Kombinat Metalurgiczny HK. PRENUMERATĘ przyjmują Oddziały PUIPK RSW Prasa - Książka - Ruch oraz urzędy pocztowe i doręczyciele - w terminach: do 20 listopada na styczeń i 1 kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następnego do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty - na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 4, kwartalna - zł 13, półrocznej 26 - rocznej 52 zł.

Jednostki gospodarki uspołecznionej. Instytucji i organizacji społeczno-politycznych składających zamówienie w miejscowych Oddziałach PUIPK RSW, prenumeratę indywidualną zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Druk PZG RSW Prasa - Książka - Ruch, ul. Liebknechta 22, 40-830 Katowice. Nakład 10.000. Nr indeksu: 35950. Zam. 4258-12/79

G-14

PAMIĘĆ O JUTRZE

ciągłe pędzi do przodu i nie staje czasu ani sił, aby wykorzystać je w pełni? Obyczaj stawał się własnością wszystkich. Nie trzeba było namawiać ani przypominać.

Trzeba urodzić się w tym kraju, przeżyć, jako jeden z wielu, to, co doświadczyli na własnej skórze i sercach Polacy, aby zrozumieć hołd składany zmarłym wczoraj i przed dziesiątkami lat. Ten dzień, samotnie, choć z głębokiej potrzeby wszystkich stał się świętem, jakiego w tej formie nie znał żaden naród na kulistej planecie.

Trzeba urodzić się w tym kraju, przeżyć, jako jeden z wielu, to, co doświadczyli na własnej skórze i sercach Polacy, aby zrozumieć hołd składany zmarłym wczoraj i przed dziesiątkami lat. Ten dzień, samotnie, choć z głębokiej potrzeby wszystkich stał się świętem, jakiego w tej formie nie znał żaden naród na kulistej planecie.

Trzeba urodzić się w tym kraju, przeżyć, jako jeden z wielu, to, co doświadczyli na własnej skórze i sercach Polacy, aby zrozumieć hołd składany zmarłym wczoraj i przed dziesiątkami lat. Ten dzień, samotnie, choć z głębokiej potrzeby wszystkich stał się świętem, jakiego w tej formie nie znał żaden naród na kulistej planecie.

Zapalać się znicze. Wieczorem, już nawet późnym popołudniem, zapłoną tyny. Będą palić się na cmentarzach i w naszej pamięci. Może tylko przez te kilka chwil, a może dłużej, dopóki nie zajmą naszej uwagi codzienne sprawy. Chwilie refleksji, czasem jeszcze bardzo świeżej, dokuczliwej aż do bólu, bo przecież żal po nieobecnym danym jest każdemu z nas.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

W tym samym dniu przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

NA WOKANDZIE KOLEGIUM

33-letni Zdzisław O. miał zwyczaj jeździć środkiem miejsciej komunikacji nie placąc za przejazd, czyli po prostu na gape. Trzeba jednak przyznać, że szczerze o to nie miał. W przelazgu roku bowiem był dziejejką z kolegami z kolegium ds. wykroczeń w Dąbrowie Górniczej ścigało go bezskutecznie już od roku. Rozesłano za nim listy gończe, ale i to nie dało rezultatów.

Kłopotliwy dzień przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

Kłopotliwy dzień przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

Kłopotliwy dzień przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

Kłopotliwy dzień przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

Kłopotliwy dzień przyszedł jednak kres na amatora jazdy na gape. Zdarzyło się to kilka dni temu, 21 października, w autobusie WPK Linii „66”.

GDY W GRĘ WCHODZI STO TYSIĘCY TON

DOKONCZENIE ZE STR. 1

nia, znam dobrze tę robotę i potrafię realnie ocenić możliwości zwiększenia produkcji — tu je mamy i zrobimy wszystko, aby szanuj nie zmarnować.

ADAM MOL, I konwertorowy: — Aby wykonać zobowiązanie, każdy z nas musi pracować jeszcze lepiej, dokładniej i rzetelniej. Powinniśmy zwrócić większą uwagę na dyscyplinę i organizację pracy, i to zarówno na oddziale konwertorów, jak i na innych współpracujących z nami oddziałach. Tu widzę pewne rezerwy, których wykorzystanie może nam pomóc w wypełnieniu dodatkowych zadań.

Poważnym problemem jest długi czas awaryjności urządzeń. Musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby zapobiec awariom, bo przecież każdy postój urządzeń to straty wielu ton stali. W obecnej sytuacji, nie możemy sobie na to pozwolić.

Nasz zespół jest dobry, moi koledzy to ludzie odpowiedzialni, solidni cechują ich zawodowa rzetelność, poczucie obowiązku. Jeśli wszyscy, wspólnie będziemy jeszcze bardziej dbać o konserwację konwertorów, to wówczas możemy przedłożyć kampanię i zwiększyć liczbę wytopów, a tym samym uzyskać dodatkowe tony stali.

WŁADYSŁAW JAROSZ, brygadziści: — Niedawno czytałem w „Trybunie Robotniczej” o tym, że załoga Huty Pokój dla uczczenia VIII Zjazdu postanowiła wyprodukować dodatkowo 100 ton stali. My zamierzamy uciec zjazd 100 tysiącami ton stali. To bardzo dużo, wiemy o tym, ale równocześnie widzimy realne możliwości wykonania tego postanowienia. Jeśli nie będzie zakłóceń, wszystkie urządzenia będą funkcjonowały normalnie, to słowa dotrzymamy. Ale przecież, by wytopić tę dodatkową stal musimy mieć wsad, wielokrotnie musimy nam dostarczyć dodatkowe tony surowców, a im z kolei, załoga P-01 niezbędna ilość spieku. Jeśli otrzymamy wsad, nasi ludzie przyjdą się do roboty by w pełni wykonać podjęte zobowiązanie.

BOGDAN WILMANSKI, II operator konwertora: — Ja odpowiadam za sprawną obsługę urządzeń, konkretnie za załadunek i opróżnienie konwertora, czyli przeprowadzenie wytopu. W tej „grusze” jest teraz ponad 300 ton stali; nie mogę dopuścić do tego aby ją zmarnować. Każdy moment nieuwagi, dekoncentracji, mogą zaważyć na końcowym efekcie wytopu. Cały problem tu, na moim odcinku, polega na uniknięciu przestoju jak najskuteczniejszą manewrowaniem urządzeniami. Czuję się tu gospodarzem, odpowiadam, za tę stal, za bardzo drogie, nowoczesne urządzenia, których pracą kieruję. Jeśli każdy w swoim stanowisku będzie dbał o urządzenia tak jak o przedmioty, które znajdują się w jego domu, to wówczas będzie dobrze i na pewno damy wtedy radę z tymi dodatkowymi 100 tysiącami ton.

NA STALOWNI trwa ogólna dyskusja. Wypowiadają się wszyscy począwszy od operatorów, członków brygad, aż po kierowników. Cała załoga zastanawia się nad tym co można jeszcze zrobić, by usprawnić pracę, poprawić warunki działania, lepiej wykorzystać maszyny i urządzenia.

— Podchodzimy do tego zadania bardzo rzetelnie — mówi sekretarz ekonomiczny KZ PZPR Stalowni, Janusz Kadlec — Każda nasza decyzja poprzedzona jest rozmowami z ludźmi, opiera się na opinii załogi. Weźmy na przykład brygadę I, Władysława Jarosza, to zespół złożony z pracowników bardzo odpowiedzialnych, żaden z nich nie rzuca słów na wiatr. Jeśli dyskutują, to o sprawach poważnych, istotnych, a nie o banalności. Przekonał się o tym, że zawsze, ilekroć oparliśmy się na opinii tych ludzi — w końcu doświadczeni hutników, dobrych fachowców — to decyzja była słuszna. I jeszcze jedno — z ludźmi Jarosza rozmawia się bez dystansu, są szczerzy, otwarci, ich wypowiedzi przemysłowe, prowadzące do rozwiązania problemu. Pracując z takimi kolektywami jak ten, można wierzyć, że podjęte zobowiązanie zostanie wykonane, a batalia o dodatkowe sto tysięcy ton stali będzie wygrana.

ELŻBIETA BUJNA

Plątek 20 października. Dochodził godzinę trzynastą. Za chwilę rozpocznie się kolejne posiedzenie Egzekutywy KF PZPR. Dział uczestniczą w nim: kierownik Wydziału Budownictwa KW PZPR, dyrektorzy zjednoczeń budownictwa mieszkaniowego, dyrektorzy przedsiębiorstw i kombinatów budowlanych, odpowiedzialni za przebieg robót na poszczególnych placach budów generalnego wykonawstwa budowy Huty. Temat spotkania — ocena wykonania programu budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego dla Huty Katowice w 1979 roku.

Obrazy prowadzi I sekretarz KF PZPR. Sekretarz: — Na posiedzenie to zaprosiliśmy także robotników. Mam do Was, towarzysze, prośbę, abyście o poruszonych tu sprawach jak najszersze poinformowali załogi. Problem jest bardzo ważny i cała załoga powinna go znać. Porządek obrad, taki jak zwykle — najpierw pytania, później odpowiedzi i dyskusja. Proszę o pytania.

I członek Egzekutywy: — Chciałbym wiedzieć ile mieszkań otrzymają hutnicy jeszcze w tym miesiącu?

Z PRAC EGZEKUTYWY KF PZPR

II członek Egzekutywy: — Ja mam pytanie do przedsiębiorstwa Zjednoczenia Poznańskiego — co robicie, by lepiej wykorzystać znajdujący się na budowach sprzęt?

III członek Egzekutywy: — Ciekaw jestem jak wyglądają dostawy prefabrykatów?

Sekretarz: — Proszę, aby dyrektorzy zjednoczeń ocenili wykonanie planu tego roku, by powiadzieli nam jasno — na ile mieszkań możemy liczyć do końca grudnia. Proszę o wypowiedzi konkretne, rzeczowe i odpowiedzialne, bo nie może być tak, że towarzysze obiecują, a później nie dotrzymują słowa. Chcemy mieć jasny obraz sytuacji. Myślę, że dyrektorzy 6 największych zjednoczeń budownictwa w kraju potrafią nam przedstawić sprawę tak, jak wygląda ona w rzeczywistości.

Dyrektor Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa:

— W bieżącym roku na terenie Zagłębia mieliśmy wybudować 810 mieszkań o powierzchni ponad 52 tys. m kw. Stanowi to 11 proc. zadań całego Zjednoczenia. Budujemy osiedla: Zamkowa w Będzinie oraz centrum Północ i Wybiekowie w Dąbrowie Górniczej. Obecnie w trakcie montażu znajduje się 13 budynków, roboty montażowe zakończyliśmy na 7 obiektach, w bloku nr 4 na os. Wybiekowie prowadzone są prace wykończeniowe, nie rozpoczęliśmy montażu jednego budynku. Chcemy, aby do końca roku wszystkie bloki stawiane w Będzinie były już pod dachem; w I dekadzie grudnia podamy ciepło dla osiedla Zamkowa. Wiele przeszkód utrudnia nam prace, brakuje na

przykładu tarcicy, nierytmicznie dostarczane są prefabrykаты, nie ma betonu. Jeśli te sprawy zostaną rozwiązane, to do 20 grudnia na osiedlu w Będzinie zakończymy montaż 3 ostatnich budynków. Na osiedlu Centrum Północ, poza jednym budynkiem, w pozostałych zakończymy prace pod koniec grudnia.

Sekretarz: Konkretnie towarzyszu! Ile mieszkań oddacie do końca roku?

Dyrektor: — Na planowane 52 tys. m kw. powierzchni przekazywane mieszkania o powierzchni 42 tys. m kw.

Sekretarz: — Jaka jest gwarancja na to, że dotrzymacie słowa?

Dyrektor: — Jeśli dostanę cement i beton to daję stu procentową gwarancję.

Sekretarz: A jeśli dostaniecie wszystko i nie wykonacie planu?

Dyrektor: — Do tej pory w rzeszowskim zjednoczeniu jeszcze się tak nie zdarzyło...

Sekretarz: — Proszę, kolejne zjednoczenie?

Dyrektor Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa: — Widzę, że jesteśmy pod ostrzałem ze wszystkich stron! Trzy lata temu budowaliśmy 60 mieszkań a teraz mamy ich dać ponad 700. W 1975 roku zaangażowane tu było 2 proc. potencjału naszego Zjednoczenia, a teraz już 16 proc. Ale wracając do sprawy — mamy przekazać 718 mieszkań, i są na to pełne szanse, pod warunkiem, że do 30 października dostanę 2700 prefabrykatów. Wykupię te weksle, jeśli otrzymam wszystkie materiały. Druga sprawa — jeśli mówimy o porządnym budownictwie, to teraz trzeba pomyśleć o przygotowaniach do roku przyszłego, bo inaczej znów będą kłopoty.

Sekretarz: Może teraz Koszalin!

Dyrektor Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa: — Postaram się krótko! Do tej pory przekazaliśmy mieszkania o powierzchni 5 tys. m kw., w październiku oddamy dalsze, o powierzchni 7 tys. m kw. W listopadzie przygotowujemy do przekazania 12 tys. m kw. W grudniu oddamy budynek nr 36 w Golonogu i dwa ostatnie segmenty budynku nr 1. Do 15 stycznia zakończymy roboty przy wznoszeniu bloku nr 8 na osiedlu Golonog A. Podstawowe problemy, to brak prefabrykatów i betonu. Nie szukamy winnych poza zjednoczeniem i 17 naszych ludzi zostało ukaranych, zmieniono odpowiedzialnego za zabetonowanie budynku nr 8. Sprawdzamy na budowie nowe siły, by zwiększyć tempo prac.

Sekretarz: — Prosimy teraz Lublin!

Dyrektor Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa: — Mam przekazać w tym roku 462 mieszkania o powierzchni 23 tys. m kw. Do końca grudnia oddamy 463 mieszkania.

Dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa: — U nas jest najgorzej. Przekazaliśmy do użytku dopiero 1 budynek, a mieliśmy oddać klucze do 554 mieszkań. Brakuje nam ścian i nie możemy kontynuować montażu. Jeśli otrzymamy niezbędne prefabrykаты i beton, to roboty montażowe zakończymy około 10 stycznia. Do końca tego roku będziemy chcieli się uporać z montażem 2 budynków.

Dyrektor Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa: — My budujemy osiedle Warpie w Będzinie i Zagórzu Północ. W sumie powinniśmy tam oddać do użytku w tym roku 783 mieszkania. Pod koniec grudnia zgłosimy do odbioru wszystkie obiekty na osiedlu Warpie, poza budynkiem nr 14, który przekazujemy w styczniu. W Zagórzu montaż chcemy zakończyć do 15 grudnia.

Dyrektor PEO Dąbrowa Górnicza: — Przy takich obietnicach, to z mieszkaniami nie powinno być problemu. Jeśli mam mówić z pełną odpowiedzialnością, nie mogę zadeklarować, że do końca grudnia nasze budynki będą przekazane. Sytuacja jest wręcz tragiczna, brakuje nam ponad 500 prefabrykatów, i jak tu mówić o postępie prac, o wywiązaniu się z zadania. Przez te prefabrykаты opóźniło się oddanie 500 mieszkań co najmniej o dwa miesiące. Mam więc prośbę do kolegi z KBO, aby dostarczył nam jak najszybciej brakujące prefabrykаты.

Sekretarz: — Towarzysze! Niedawno ustaliliśmy terminy na koniec września, później przeniesiście je na październik, teraz mówicie o końcu grudnia. Mieszkania dla budowniczych i hutników, to sprawa pierwszorzędnej wagi i chciałbym, abyście docenili znaczenie tego problemu, zrobili wszystko, by mieszkania te były gotowe jak najszybciej. Powinniście lepiej zorganizować pracę na budowach i bardziej zadbać o waszych ludzi, o warunki w jakich oni pracują, zapewnić im gorące posiłki, stworzyć zaplecze socjalne. My postaramy się pomóc Wam w rozwiązaniu tych problemów, które tu przedstawiliście.

W drugim punkcie obrad Egzekutywy oceniono zaangażowanie prac budowlano-montażowych i rozruchowych na bazie przeładunku rud.

Materiał przygotowała:
ELŻBIETA BUJNA

POPOŁUDNIE DLA DZIECKA

POD TAKIM HASŁEM zorganizowano na osiedlu Tysiąclecia w Golonogu wielką zabawę dla najmłodszych. Społeczna Rada Klubu Labirynt, KOSM nr 12 i Koło ZSM, realizując program imprez z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, wykorzystali ostatnie pogodny dzień (złoty jesienny Słoneczny dzień, dobra organizacja, duże zainteresowanie dzieci i rodziców sprawiły, że plac zabaw, boisko i skwer obok klubu, rozbrzmiewały dziecięcym gwarem przez całe sobotnie popołudnie.

Organizatorzy postarali się o to, aby każde dziecko było zaangażowane w konkurs i rozgrywanej konkurencji sportowych i rekreacyjnych. A było w czym wybić. Ogródnie boje toczyły się na trawie wykigów rowerowych, tuż obok stał się za wszelką cenę opanować umiejętność jazdy wrotkami, a wokół zielonej estrady, na której odbywały się konkursy recytacji i śpiewu, raz po raz rozbrzmiewały gromkie brawa, którymi dzieci nagradzały co głośniejsze popisy. Przy bloku na asfaltowe boisko najmłodsi przemasowali swoje wizje i skojarzenia z jesienną.

Także rodzice mieli okazję do skonfrontowania swoich umiejętności i sprawności. Startowali w konkursie recytacji i śpiewu, w grze w ringo i w rzucaniu piłką do celu. Nie mniejszym zainteresowaniem niż wymienione wcześniej konkurencje, cieszyły się zabawy ze skakankami, przeciąganie liny i gry w piłkę.

Jednym słowem — wielka zabawa w stylu podwrotkowej spartakiady. Postronnie konkurencje były tak zaplanowane, aby każdy z uczestników, skłóczywszy udział w jednej, mógł uczestniczyć jeszcze w drugiej, trzeciej itd. Równoległa wzmogła znacznie wytworzyć zabawek, przeznaczonych jako nagrody dla zwycięzców. Bez wątpienia ogromna

zachęta do aktywnego uczestnictwa w zabawie, było stosowanie przez organizatorów środków dopingujących w postaci tabliczek czekolady.

Zakończenie zmagania konkursowych zaplanowano w pomieszczeniach klubu. Nie przewidziano tylko jednego: każdy z uczestników będzie miał uzasadnione pretensje do głównej nagrody. Gdy zaproszono 40 zwycięzców po odbiór wygranych zabawek, chętnych zgłosiło się 100. Organizatorzy robili co mogli, by zaspokoić każdego pretendenta. Pokażny stos paczków i kilkadziesiąt herbat zniknęło w sposób zaskakujący. W ostatniej chwili tabliczki czekolady jako nagrody pocieszenia, wybawili sędziów z krytycznego położenia. Po zaspokojeniu swych ambicji maluchy rozpoczęły chóralne śpiewy i solowe popisy oratorskie. Część wyraziła nawet ochotę przetańczenia „aż do dobranocki” całego wieczoru w „dorostłe dyskotekę”. Końcowym akordem zabawy było stanowcze wkroczenie rodziców, zabierających wygrane zabawki do domu a wraz z zabawkami — swoje pociechy.

Po zakończeniu imprezy zebrał się komitet organizacyjny, aby podsumować i wyciągnąć wnioski ze zorganizowanej zabawy. Podjęto decyzję o okazaniu pomocy i duże zaangażowanie przedstawicielom Praktycznej Pani z Golonogu i Spółdzielni Mieszkaniowej Lokator z Dąbrowy Górniczej. Jeśli chodzi o organizatorów, to można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że zrobili dobrą robotę. Obiecują zresztą więcej inicjatyw w tym kierunku. Radość i ich niewymuszona spontaniczna zabawa, są chyba wystarczającym powodem do satysfakcji i poczucia dobrze spełnionego obowiązku działacza społecznego.

MAREK SZOSTAKOWSKI

W naszym kraju budownictwo jednorodzinne stanowi uzupełnienie ogromnych planów budownictwa mieszkaniowego. Coraz większy udział w ogólnej liczbie wznoszonych domków jednorodzinnych mają domki, których poszczególne elementy pochodzą ze specjalnych zakładów produkcyjnych, zwanych potocznie fabrykami domków. Od grudnia ubiegłego roku, kiedy to wyprodukowano pierwszą płytę, a właściwie od marca roku bieżącego, gdy rozpoczęto masową produkcję elementów, datuje się początek historii tworzenia pięknych, na wskroś nowoczesnych domków jednorodzinnych dla pracowników Kombinatu. Zakładem, gdzie powstają elementy domków jest Strzemieszka Fabryka Domków Jednorodzinnych zbudowana na licencji fińskiego concernu budowlanego Partek. Strzemieszka fabryka od początku kierują dyrektorzy Andrzej Szmít, Janusz Zaporowski i Władysław Drogan.



FABRYKA DOMKÓW

PRODUKUJE I JEST BUDOWA

To, że fabryka powstała w tak krótkim czasie zawdzięcza się pracowitym zalogom generalnego wykonawcy ZBKSi i kilkunastu podwykonawców, którzy w tym samym czasie mieli bardzo poważne zadania budowlane na głównym placu budowy i fabrykę zbudowali niejako przy okazji. Ale w budowie fabryki uczestniczyli nie tylko jej obecni dyrektorzy, ale także liczna już wtedy załoga, z której część pracowników stanowi teraz trzon ofiarnej i pełnej zaangażowania załogi fabryki domków i Zakładu Budowlano-Montażowego w Golonogu. Ci najlepsi z najlepszych, to elektryk Zbigniew Kowalski, brygadziści wytwórni Bogdan Pierchalski, murarz Henryk Gajdzik, mechanik samochodowy Wiesław Mróz, inspektor do spraw budowlanych Bogusław Piątek, mistrz wytwórni Edward Wojarski, główny specjalista do spraw montażu inż. Kazimierz Podsiadło, brygadziści cieżkiej Andrzej Chrzanowski, kierownik działu administracyjnego Anna Stychno, inspektor kontroli wewnętrznej Roman Płotrowski.

Strzemieszka fabryka domków planowo wykonuje swoje zadania produkcyjne. W trzecim kwartale nadrobione zostały zaległości z pierwszego półroczia w takim stopniu, że plan trzeciego kwartału wykonano w 100,6 procentach. Również montaż domków przebiega zgodnie z harmonogramami. Kończy się prace montażowe na osiedlu awaryjnych (25 domków) i rozpoczyna montaż 18 domków jednorodzinnych i pierwszego małego domu wielorodzinnego (szeregowca czterokondygnacyjnego, w którym będą 42 mieszkania).

Gdyby w fabryce został rozwiązany problem rytmicznej dostawy kruszywa, tak aby wystarczyło go na dwie zmiany, znacznie przyspieszono by produkcję elementów. Problem polega na tym, że kruszywo wożone jest z odległych o 120 km Krzyżanowic głównie samochodami a tylko w sporadycznych przypadkach koleją. Szczupły tabor samochodowy nie pozwala na zwiększenie częstotliwości przewozu kruszywa a co za tym idzie — wprowadzenia dwuzmianowego cyklu pracy w fabryce. Poprawę należy spodziewać się wtedy, gdy w bliskim sąsiedztwie zakończona zostanie budowa strzemieszkiej fabryki domów i przedłużą się powstającą tam bocznicą kolejową.

Aby zapewnić rytmiczność pracy fabryki domków w okresie zimowym, już obecnie gromadzi się na składowisku zapasy kruszywa. Wziewiono go blisko 1,5 tys. ton, co zapewnia pracę na przeciąg trzech tygodni.

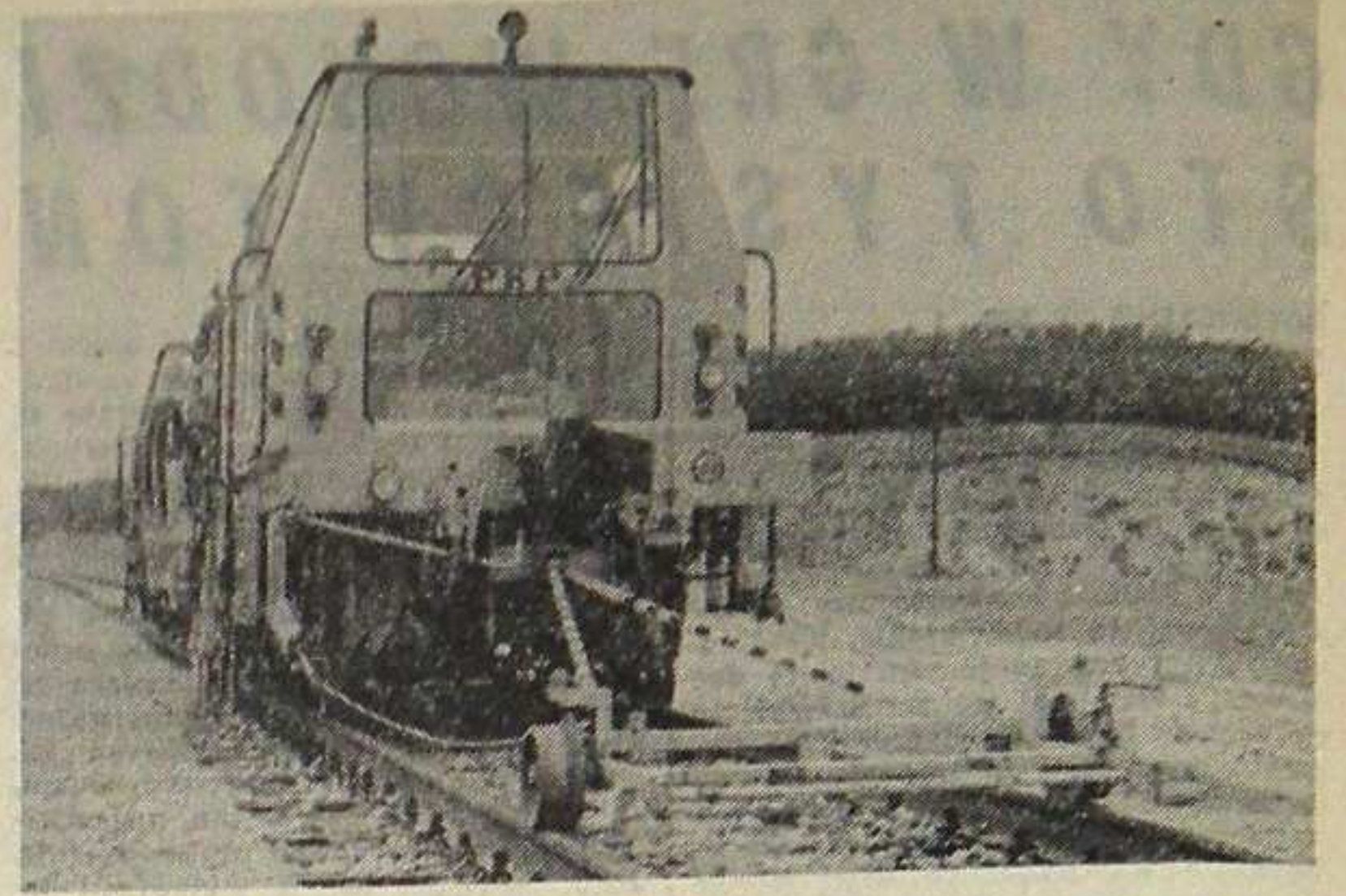
Wszystkie obiekty i urządzenia już pracujące w fabryce powstały w ramach pierwszego etapu budowy fabryki. Równoległe prowadzone były już w okresie rozruchu technologicznego prace budowlane przy obiektach drugiego etapu, czyli hali kompletacji dostaw, hali warsztatów i budynku administracyjnym. W ostatnich kilkunastu dniach prace nieco zwolniły, ponieważ wykonawcy przeszerucani zostali na inne bardzo ważne pod względem terminu ro-

boty budowlane. Przewiduje się, że pod koniec listopada i w grudniu prace zostaną wznowione i kontynuowane w przyszłym roku w taki sposób, aby dotrzymać terminu realizacji — koniec sierpnia 1980 roku. Warto podkreślić, że wychodząc naprzeciw budowlanym załogom fabryki chce odciążać swych kolegów i własnymi siłami realizuje trzykondygnacyjny budynek socjalny. Znaczne kłopoty są z pracami instalacyjnymi zarówno na terenie fabryki, jak i osiedla Wzgórze Golonoskie. Dąbrowskie PZO zobowiązane zostało do usunięcia usterek na zadaniach pierwszego etapu i przygotowania terenu pod drugi etap, a mimo to nikt się tym nie zajmuje. W efekcie w kilku miejscach nie ma drożności kanałów ściekowych i trzeba pompować wodę ze studzienek.

Wróćmy do sprawy załogi fabryki domków. Liczy ona obecnie 298 pracowników (docelowo 820). Jest to młoda wielka załoga. Ponad stu młodych ludzi zrzeszonych jest w ZSM. Niedawno wybrano nowego Zarząd, którego pierwszą inicjatywą było zorganizowanie w dniu 21 października czynu produkcyjno-gospodarczego. Wykonywano w tym dniu zadania produkcyjne, robiono porządki wokół obiektów oraz na terenie przyszłego osiedla. Wśród załogi jest 52 członków partii, którzy tworzą Oddziałową Organizację Partyjną, kierowaną przez sekretarza Kazimierza Podsiadła. XAWERY GORAL



do prowadzenia „układki”. Właśnie rozciągane są szyny i rozłożone podkłady. Gdy wyjeżdżamy z lasu, w pewnej odległości ukazuje się nam już wiadukt kolejowy, który przeniesie linię nad trasą Katowice — Tule. Jeszcze nie tak dawno pracownicy ze szwedzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego martwili się, czy aby uda się im przeprowadzenie trudnej operacji przesunięcia kratownicy, by ulokować ją na wysokości przyściółki, a teraz wiadukt już gotowy. Gdy zbliżamy się do obiektu, na jednym z jego końców dostrzegam solidnie przytwierdzoną budowlaną wiechę. Wiadukt opuszczany jest na betonowe podpory. Napracowali się tego przy nim ludzie z PBK. Jest to największy tego typu obiekt na naszym odcinku. Trzeba było wiele doświadczenia i energii, by temu zadaniu poddać w terminie. I tu na nasypach widać już przygotowane do rozłożenia podkłady kolejowe.



Kto buduje LHS? Magistralę buduje wiele przedsiębiorstw z całego kraju. Podobnie jak na budowie Huty Katowice, poszczególne odcinki robót powierzane są tu specjalnym przedsiębiorstwom, które mogą zaangażować zasadniczą część swoich sił właśnie na tej ważnej budowie. Wśród nich wiele zasługuje na szczególne wyróżnienie, bowiem w okresie swej bytności na budowie daly się poznać z jak najlepszej strony. Wysoka jakość wykonywanej roboty, dotrzymywanie terminów i rzetelność to cechy, które cieszą się tu najwyższym uznaniem. Przedstawmy dzisiaj dwa z nich

W Z D Ł U Ź B U D O W Y M A G I S T R A L I

Odcinek trasy, który teraz się zaczyna, nie obfituje w podobne obiekty, nie mniej jednak aż po Wolbrom wykonano masę roboty. Tu już widać LHS w całej okazałości. Można dotknąć szyn pewnie związanych z podkładami, podsypanych tłuczniem, podziwiać linię wyrównanych nasypów czy rowów odwadniających. DOS Kędzierzyn-Koźle to przedsiębiorstwo, które na tej budowie zaliczane jest do najlepszych. Teraz robotę mają już właściwie za sobą. Tor leży i może po nim poruszać się pociąg. Ale do tego momentu pozostało jeszcze 30 dni, a tymczasem z zadziwiającą, komputerową dokładnością porusza się po nim skomplikowane urządzenie zwane „plaserem”. Toczy przed i za sobą specjalne czujniki i zgodnie z ich wskazaniami wprowadza niezbędne korekty w ułożeniu toru. To już końcowe prace przy tym odcinku linii. Potem przyjdzie już tylko czekać aż jej całość zostanie związana i zacznie się eksploatacja.

uczyc tych nie uzewnętrzniają. Trzeba zdążyć — mówią — i tyle. Słyszałem to już wiele razy, wiele razy podawałem przykłady, które termin zakończenia prac mogły wydłużyć i zawsze odpowiadało mi: „Niech pan przyjedzie za tydzień w to miejsce, to porozmawiamy”. Przyjeżdżam i robota była wykonana. Dlatego też sądzę, że budowniczowie LHS zdają. Zadałem też kiedyś pytanie — dlaczego tak ważny jest dla nich ten termin. „LHS jest potrzebna — odpowiadali. — No, liczy się też ambicja redaktorze”.

Jest sprawą oczywistą, że tak zwana pierwsza przejeżdżność, to nie całkowite zakończenie robót. Pierwsza przejeżdżność, to właśnie pierwsza przejeżdżność, i tak to należy rozumieć. Budowniczowie będą mieli potem jeszcze sporo do zrobienia, i to nie na samej trasie, ale przede wszystkim na budowie podstawowych punktów „spinających” magistralę. Stacje, rozjazdy, mijanki i w końcu postępująca rozbudowa takich na przykład kompleksów, jak stacja końcowa czy stacje przelotowe.

kim właśnie tego typu pojazdy znajdowały w tym miejscu pełne zatrudnienie. Kiedy w lutym tego roku oszacowałem ogrom pracy jaki trzeba wykonać, by przekopać się przez to wzgórze, nie przypuszczałem, że kiedy znajdę się tu ponownie za kilka miesięcy, wykonana robota wyda mi się czymś zupełnie naturalnym. Przyszłycałem się już do rozmachu towarzyszącego budowie Linii Hutniczo-Siarkowej. Ale trzeba przyznać, że trud jaki włożyli budowlani w wykonanie tego „wawozu” był olbrzymi. Pomijając już masy ziemi jakie trzeba było wybrać, przekop dał się we znaki w związku z trudnym, marglowym gruntem. Przy najmniejszych, nawet kilkudziesięciominutowych opadach, teren budowy zamieniał się w grzązawisko. Dysponując olbrzymią mocą ciężarów i koparki stawały się bezużyteczne. Robota zatrzymywała się, a budowlani z niepokojem spoglądali na niebo. Kiedy tylko wychodziło słońce, rozjaśniały się ich twarze.

No, właśnie, jeszcze 30 dni. Ten termin pokazuje dziś kalendarz na stacji końcowej w Sławkowie. Czy jest to termin realny? Tego się od budowlanych nie dowiesz. Sądzę, że nie chcą „zapewniać”. Gdzieś tam w głębi ścisnąc to swoje przekonanie, że uda im się dotrzymać tego ambitnego terminu, ale

Do słynnego już przekopu w Jeźówce jedzie się asfaltową drogą z Wolbromia i dopiero w bezpośredniej bliskości budowy zaczynają się „wertepy”. Była to co prawda układana prowizoryczna droga z betonowych zbrojonych płyt, ale długo nie wytrzymała, intensywnie eksploatowana przez potężne wywrotki i sprzęt budowlany. A przede wszyst-

Dziś przekop w Jeźówce jest faktem. Prowadzi się jeszcze ostatnie prace przy przygotowaniu gruntu pod układkę torów. Właśnie tu, gdzie przekop się kończy, kończy się również katowicki odcinek Linii Hutniczo-Siarkowej. Odcinek, który za 30 dni będzie gotów na przyjęcie pierwszego pociągu.

Pierwsze, to Oddział Usuwania Szkód Górniczych w Kędzierzynie-Koźlu. Powstał w roku 1971. Początkowo wykonywał tylko prace związane z usuwaniem szkód górniczych, jednak szybko się rozwinął. Wprowadzono nowe technologie, zastosowano nowoczesne urządzenia. Wprowadzono również szereg nowych metod organizacji pracy, co w rezultacie pozwoliło na zwiększenie przerobów, z początkowych 30 milionów złotych do około 70 milionów.

ania, to przede wszystkim dobranie zgranego i fachowego zespołu ludzi. W DOS, jak wszyscy tu nazywają przedsiębiorstwo, panuje dobra, koleżeńska atmosfera. Duża to zastępa organizacji partyjnej i młodzieżowej. Kolejnym przedsięwzięciem, które chciałbym przedstawić przy okazji pisania o budowie Linii Hutniczo-Siarkowej, jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego w Szczecinie. Załoga tego przedsiębiorstwa zjawia

ONI BUDUJĄ LHS

Obecnie przedsiębiorstwo, kierowane przez dyrektora oddziału Ryszarda Słomczyńskiego, zarządza siedmioma jednostkami terenowymi. Zatrudnienie znalazło tu ponad 730 pracowników. Trzeba zaznaczyć, że oddział mimo zaangażowania się w budowę LHS-u, nadal usuwa szkody górnicze na terenie całego Śląska. Osiągnięte ostatnio przeroby zamknęto sumą 110 milionów złotych.

się na budowie magistrali w lutym 1979 roku. Lista zadań jakie miała wykonać jest krótka, ale za to są to zadania podstawowe wagi. Na czoło wysuwa się zdecydowanie budowa wiaduktu w Przymiarkach. Jest to największy obiekt tego typu na katowickim odcinku linii. Załoga przedsiębiorstwa znając napięte terminy, dostownie z „marszu” przystąpiła do wykonywania prac. Normatywny czas budowy takiego wiaduktu przewidywany jest na 36 miesięcy. To dość długi okres. Aby zapewnić możliwość terminowego przygotowania linii do pierwszego przejazdu pociągu z rudą, załoga podjęła zobowiązanie dla uczczenia 35-lecia PRL, że cykl budowy skróci czterokrotnie.

Oczywiście wśród najważniejszych prac budowlano-montażowych jakie w ostatnim czasie wykonuje przedsiębiorstwo, znajduje się budowa magistrali. Zadania przyjęte do wykonania, to: roboty ziemne na odcinku Wolbrom — Bukowno, czyli około 30 kilometrów trasy i 750 metrów sześciennych ziemi do przewiezienia; wykonanie 16 przepustów na tym odcinku; położenie toru od Wolbromia do Sławkowa, czyli około 50 kilometrów wraz z przebudową stacji w Bukownie i Olkuszu; wykonanie odwodnienia technologicznego na odcinku realizowanych robót ziemnych, i w końcu — wykonanie w ramach robót kubaturowych 10 strażnic przejezdowych.

Do pracy przystąpiły brygady złożone z najlepszych fachowców i specjalistów, jakimi dysponuje przedsiębiorstwo. Do końca sierpnia wykonano takie roboty, jak: zabezpieczenie skarp nasypu, zabezpieczenie i wykonanie wykopów pod przyściółki i mury oporowe, przygotowanie i montaż zbrojenia (160 ton), montaż desek i budowa rusztowań przy murach i przyściółkach, oraz ułożenie masy betonowej w ilości około 3500 metrów sześciennych. Równocześnie przystąpiono do wykonywania konstrukcji kratowej wiaduktu. Kilkanaście dni temu załoga z PBK Szczecin obchodziła małą uroczystość. Wiadukt w Przymiarkach zawisł nad torami kolei normalnotorowej. W ten sposób ukończono ostatni tak ważny obiekt inżynierski na katowickim odcinku LHS. (pw)

NAJLEPSZE BRYGADY RADA SEKRETARZY W S P Ó Ł P R A C A

WŚRÓD najlepiej pracujących brygad na budowie Linii Hutniczo-Siarkowej znajdują się między innymi brygady: drożowa, rejonu dróg publicznych z Olkusza kierowana przez Stanisława Wypaskę; kolejarzy, DOKP Katowice kierowana przez Edmunda Gólawskiego i brygada montażowa PRK-5 Katowice kierowana przez Stanisława Łyszczarza.

niła się do terminowej przebudowy stacji kolejowych w Bukownie, Olkuszu, Jaroszewcu Olkuskim i Wolbromiu. Dzięki dobrej pracy tego zespołu w terminie zostały przekazane fronty robót dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

DZIAŁALNOŚĆ RADY SEKRETARZY na budowie Linii Hutniczo-Siarkowej jest wyrazem stałego czuwania organizacji partyjnej nad prawidłowym przebiegiem prac. W czasie jej obrad podjęto już wiele radykalnych kroków bezpośrednio prowadzących do przyspieszenia realizacji zadań przez poszczególne przedsiębiorstwa tu działające.

W OBECNEJ CHWILI szybkie kończenie prac prowadzonych na katowickim odcinku Linii Hutniczo-Siarkowej ma ogromne znaczenie również dla części trasy przebiegającej w innych województwach.

O godzinie 3 nad ranem 22 października Oddział Usuwania Szkód Górniczych Kędzierzyn-Koźle zakończył układanie na swym odcinku torów przy pomocy pociągu układowego. W tym samym dniu ten zespół urządzeń, kapitalnie przyspieszający te operacje, został przekazany na teren województwa krakowskiego. Należy zaznaczyć, że tego typu wymiana urządzeń na budowie LHS praktykowana jest od dawna. Przedsiębiorstwa pracujące w różnych województwach wykorzystują „zabezpieczanie” się harmonogramów pracy i w ten sposób uzupełniają braki sprzętu. (pw)

Brygada Stanisława Wypaskę w składzie: Jan Mastala, Mieczysław Domagała, Stanisław Domagała, Józef Szambor, Jerzy Kucharczyk i Bolesław Biały wykonała dotychczas na rzecz LHS 25 kilometrów dróg. Pracę tę ocenia się na sumę 40 milionów złotych. Wszystkie wykonawcze przez brygadę prace były odbierane przed terminem. Brygada ta odznacza się sumiennością i dbałością o właściwe wykonanie powierzonych roboty. Zespół ten posiada miano Brygady Pracy Socjalistycznej.

W skład brygady Stanisława Łyszczarza wchodzi: Rudolf Legierski, Paweł Śliwka, Józef Kaczmarek, Józef Nowak, Jerzy Krzemiński, Józef Majcherzak, Andrzej Sanetra, Bolesław Miły, Jan Pawlus, Antoni Bestwina i Zbigniew Iwanow. Brygada należy do najlepszych w przedsiębiorstwie. Wykonywała między innymi tak odpowiedzialne roboty, montaż estakady stalowej przed budynkiem dworca kolejowego w Katowicach, montaż konstrukcji kratowych na łącznicach kolejowych do Huty Katowice i montaż estakady do wielkich pieców Huty Pokój w Rudzie Śląskiej. Na budowie LHS brygada pracuje od roku 1977. Zajmuje I miejsce we współzawodnictwie pracy za rok 1978, uczestnicząc jednocześnie w realizacji czynów podejmowanych dla uczczenia 35-lecia PRL.

Niedawno w dyrekcji LHS odbyło się kolejne posiedzenie Rady, podczas którego omówione zostały podstawowe zagadnienia nurtujące całą budowę na 30 dni przed uzyskaniem pierwszej przejeżdżności linii. Dokonano oceny zarówno jakości, jak i terminowości wykonania prac na trasie magistrali, omówiono informację na temat przygotowania budowy do okresu zimowego i zadania związane z rozpoczęciem eksploatacji linii.

O godzinie 3 nad ranem 22 października Oddział Usuwania Szkód Górniczych Kędzierzyn-Koźle zakończył układanie na swym odcinku torów przy pomocy pociągu układowego. W tym samym dniu ten zespół urządzeń, kapitalnie przyspieszający te operacje, został przekazany na teren województwa krakowskiego. Należy zaznaczyć, że tego typu wymiana urządzeń na budowie LHS praktykowana jest od dawna. Przedsiębiorstwa pracujące w różnych województwach wykorzystują „zabezpieczanie” się harmonogramów pracy i w ten sposób uzupełniają braki sprzętu. (pw)

Podczas spotkania ujawniono jeszcze wiele niedociągnięć, które wymagają natychmiastowego skorygowania. Wyszukiwano również propozycje mające na celu przyspieszenie niektórych robót, zwłaszcza ziemnych, bowiem właśnie one należą do najbardziej czasochłonnych na budowie i wymagają ponadto zaangażowania znacznej ilości środków transportowych. (pw)

Zespół kierowany przez Edmunda Gólawskiego to: Edward Kuśnierczyk, Ryszard Stewczyk, Andrzej Chrusciel, Bronisław Nowak, Zbigniew Wróbel, Piotr Belczewski i Józef Piekarczyk. Brygada ta w znacznym stopniu przyczyniła się do terminowej przebudowy stacji kolejowych w Bukownie, Olkuszu, Jaroszewcu Olkuskim i Wolbromiu. Dzięki dobrej pracy tego zespołu w terminie zostały przekazane fronty robót dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

W skład brygady Stanisława Łyszczarza wchodzi: Rudolf Legierski, Paweł Śliwka, Józef Kaczmarek, Józef Nowak, Jerzy Krzemiński, Józef Majcherzak, Andrzej Sanetra, Bolesław Miły, Jan Pawlus, Antoni Bestwina i Zbigniew Iwanow. Brygada należy do najlepszych w przedsiębiorstwie. Wykonywała między innymi tak odpowiedzialne roboty, montaż estakady stalowej przed budynkiem dworca kolejowego w Katowicach, montaż konstrukcji kratowych na łącznicach kolejowych do Huty Katowice i montaż estakady do wielkich pieców Huty Pokój w Rudzie Śląskiej. Na budowie LHS brygada pracuje od roku 1977. Zajmuje I miejsce we współzawodnictwie pracy za rok 1978, uczestnicząc jednocześnie w realizacji czynów podejmowanych dla uczczenia 35-lecia PRL.

Podczas spotkania ujawniono jeszcze wiele niedociągnięć, które wymagają natychmiastowego skorygowania. Wyszukiwano również propozycje mające na celu przyspieszenie niektórych robót, zwłaszcza ziemnych, bowiem właśnie one należą do najbardziej czasochłonnych na budowie i wymagają ponadto zaangażowania znacznej ilości środków transportowych. (pw)

Podczas spotkania ujawniono jeszcze wiele niedociągnięć, które wymagają natychmiastowego skorygowania. Wyszukiwano również propozycje mające na celu przyspieszenie niektórych robót, zwłaszcza ziemnych, bowiem właśnie one należą do najbardziej czasochłonnych na budowie i wymagają ponadto zaangażowania znacznej ilości środków transportowych. (pw)

Podczas spotkania ujawniono jeszcze wiele niedociągnięć, które wymagają natychmiastowego skorygowania. Wyszukiwano również propozycje mające na celu przyspieszenie niektórych robót, zwłaszcza ziemnych, bowiem właśnie one należą do najbardziej czasochłonnych na budowie i wymagają ponadto zaangażowania znacznej ilości środków transportowych. (pw)

DOKONCZENIE ZE STR. 1

ciwych wskaźników techniczno-ekonomicznych ma również wewnętrzna integracja w przedsiębiorstwie, której obecnie zdecydowanie brakuje. Przykładem może tu być dzielenie jednego placu budowy pomiędzy poszczególne zarządy budowlano-montażowe. Na sesji KSR Budostalu-4 oficjalnie już zatwierdzono nowe nazewnictwo poszczególnych zarządów przedsiębiorstwa. Jedną z przyczyn podjęcia tej decyzji jest problem poruszony przez dyrektora naczelnego, a dotyczący integracji całej załogi.

Załoga przedsiębiorstwa musi dokonywać starań, by wykonać w bieżącym roku naprawy wszelkich usterek i niedoróbek w obiektach podstawowych i etapów budowy Huty Katowice, a jednocześnie szybko przekazać do użytku ta-

kie obiekty, jak: przychodnia zdrowia, budynek dyrekcji Kombinat i laboratorium A i B, których realizacja ciągnie się już od kilku lat, a dalsze wstrzymywanie prac powoduje stałą

nać przedsiębiorstwo podjęło takie działania, jak: powołanie czwartego Zarządu Budowlano-Montażowego, który zajmie się wyłącznie budową WCB „2000”; podjęcie starań o zwiększenie

rownictwa Zarządów na najważniejsze budowy i powołano kierownictwo robót tynkarskich z ZBM-3. W wystąpieniu swym mówca przedstawił również zakres robót jakie w czwartym kwarta-

czas obrad uchwale. W dokumencie tym KSR zobowiązał również kierownictwo przedsiębiorstwa i wszystkich jego zarządów do maksymalnego wysiłku przy realizacji zadań do końca tego roku. W uchwale znalazł się także punkt omawiający i zatwierdzający nowe nazewnictwo poszczególnych zarządów i tak: ZBKS, to obecnie Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1, ZBKW — ZBM nr 2, ZBZT — ZBM nr 3, oraz nowo powstały ZBM nr 4.

TRZEBA WYJŚĆ Z IMPASU

potencjału produkcyjnego dzięki zatrudnieniu 700 nowych pracowników; zapewnienie wykonawców robót instalacyjnych w budynkach na osiedlu Mydlice w Dąbrowie Górniczej. Opracowano program zaangażowania do prac przy obiektach Huty Katowice około 1000 pracowników. Powołano także komisarzy do spraw budownictwa mieszkaniowego, oddelegowano członków kie-

le poszczególne zarządy muszą doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Czy uda im się to osiągnąć? No cóż sprawa jest dyskusyjna wobec problemów z jakim boryka się w ostatnim czasie to znane z dobrej roboty przedsiębiorstwo. Pewną nadzieję sprawia jednak wykonanie zadań produkcyjno-ekonomicznych w trzecim kwartale, co zresztą znalazło wyraz w podjętej pod-

czas obrad uchwale. W dokumencie tym KSR zobowiązał również kierownictwo przedsiębiorstwa i wszystkich jego zarządów do maksymalnego wysiłku przy realizacji zadań do końca tego roku. W uchwale znalazł się także punkt omawiający i zatwierdzający nowe nazewnictwo poszczególnych zarządów i tak: ZBKS, to obecnie Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1, ZBKW — ZBM nr 2, ZBZT — ZBM nr 3, oraz nowo powstały ZBM nr 4.

W uchwale Konferencja Samorządu Robotniczego Rudostal-4 zwróciła się również z apelem do całej załogi o szczególną zaznajomienie się z treścią wytycznych KC PZPR na VIII Zjazd partii oraz o podjęcie szerokiej dyskusji nad ich treścią i koniecznością wdrożenia do realizacji bieżących zadań zarówno ideowych jak i produkcyjnych. (pw)

ICH TRUD CODZIENNY I ZADOWOLENIE.

BOŻENA I TADEUSZ BOJAKOWSCY pochodzą z Cmielowa. Tu, w tym kilkucylnym mieszkaniu mieszkają małżeństwo z dwiema córkami. To było życie na wsi. Wtedy jeszcze nie przypuszczali, że za cztery lata przyjdzie im opuścić to miejsce i wyjechać do Ostrawy nad Kamienną. Tadeusz pokonany codziennymi dalekimi i samotnymi trasami do Ostrawy, gdzie pracował w Hucie Nowotki, a Bożena co rano przekraczała bramę Cmielowskiej fabryki porcelany. Tu też w Cmielowie przyszedł na świat ich pierwszy syn, Mariusz. Ale szczęśliwy może od chwili, w której Tadeusz odjechał z hutniczym.

Przebieg muszę się usamodzielić — myślał — muszę mieć mieszkanie, dojść do czegoś. Ale jak zarządzać? Bożena? Jest zwyczajna z Cmielowa, ze swoimi przyzwyczajeniami. A tu przyjdzie się rozstać z tym, w którym żył dłużej w warunkach przetrwania. Trzeba będzie pokonać ścieżkę trudności, zasnąć noraż zębem.

Wrócił do domu. Problem pozostał i stało się powracając jako temat ich wspólnych rozmów. Czy będzie lepiej, czy wytrzymają ten niełatwy pierwszy okres? A co z Mariuszem? Przecież dzieciaki bez nich nie zostaną. Tadeuszowi śniło się o „Nowotce” nie pracuje, lubią go i cenią, ma wielu kolegów... Ale tam, w Hucie Katowice, jest szansa na mieszkanie, na inne życie...

W lipcu 1977 roku Tadeusz Bojakowski podjął pracę w Hucie Katowice, w wydziale pracowni mechanicznych. Tak się zaczęła jego nowa przygoda. W tym czasie Bożena i Mariusz, którzy w Cmielowie nie mieli żadnych zajęć, co do dziecka, mogli więc zamieszkać, co do prawda, ale za to wszyscy razem.

Pa trzech mieszkających Tadeusz awansował. Szybko docenił jego umiejętności i powierzono mu funkcję brygadziisty. To zobowiązało, wien natomiast dał z siebie wszystko, tym bardziej, że tu taka postać potrzebna rzeczowo ocenili. Żeby jednak ich prywatne życie mogło być prowadzone normalnie, Bożena przestała pracować. Ale nie powiodło im się uciec, w końcu, naciągawszy, gdy podjął absorbującą pracę społeczną. W tej chwili jest i sekretarzem POP i śmiało można powiedzieć, że funkcja ta pochłania większość jego wolnego czasu. W czasie dniówki nie może przecież odrywać się od pracy, dlatego też ze swoimi społecznymi zadaniami często przychodzi do domu.

No, właśnie — jeśli już mowa o domu, to trzy miesiące temu Bożena i Tadeusz Bojakowski wprowadzili się do swojego mieszkania. Wprowadzili się już w ciemności, bo w tym czasie urodził się drugi syn, Paweł. Mały przyszedł już na nowo — iartuje Tadeusz. Faktycznie na „nowo”. Wszystko jest tu nowe. Kiedy mieszkali jeszcze w kwaterze, po kolot wszystkie zaplanowali — co będą mieli, co trzeba kupić, ile trzeba będzie zapłacić. Kiedy dostali mieszkanie dostali wszystko. Kupili meble, sprzęt i całą masę innych domowych drobiazów. Był to to przygotowanie, bo odłożyli trochę grosza. Paweł Bożena mówi, że potrzebują jeszcze tylko dywan do dużego pokoju i to na razie będzie wszystko.

A jak spędzają wolny czas? Teraz udają się na spacer pod znakiem odpowiadającego przygotowania mieszkania. Po obiedzie wychodzą z chłopcem na spacer, a kiedy wracają i dzieciaki kładą się spać, przysiadają do tego tak dobrze wyposażonego sterczaka — remonta, jaki trzeba jeszcze sterczaki robić po naszych barokowych drobiazów. Pomalowali już ślony, wywierzili otwory, ale na razie jeszcze w łazience nie wzięli. Mniej czasu jest też teraz na ulubione dotąd zajęcia, czyli kłoboczenie sportowem ze strony Tadeusza i wódkę z wianem w wykonaniu Bożeny. Ale tak jak to wszystko godzi, że on zawsze wychodzi w niedzielę na „Zagłębie” a i w domu pojawiają się tu i ówdzie nowe serwetki. Żyją zgodnie i bezkonfliktowo. Objeżdżają, że stanowią dobrą rodzinę, naciągającą serdecznością i wspaniałą pomocą jak do tej pory dobrze im się wszystkim układa. Żeby jeszcze tylko doprowadzić do mieszkania gas, bo Bożena już od miesiąca gotuje na maszynce elektrycznej.

PIOTR WĄSIKOWSKI



Do dzisiaj wspomina chwile, kiedy dumnie wkroczył do domu z wiadomością o zdanim egzaminie na spawacza. To był zaledwie kurs pierwszego stopnia, ale wtedy było to dla niego bardzo wiele. Trzymał w ręku wymierny, dobrze płatny i poszukiwany zawód. Bożena też nie ukrywała swojego zadowolenia, gdy Tadeusz sięgnął po dalsze stopnie wtajemniczenia w swoim nowym fachu. Szybko ukończył kursy specjalistyczne. To pracownicy kursu specjalistyczne. To była najcenniejsza kwalifikacja spawacza.

To tak już jest, że jeśli jakas dziedzinę, jakiej zawód wymaga, poznawanie się coraz głębiej, to chce spenetrowania jego najodleglejszych zakątków staje się nieprzerwanym. Tadeusz twierdzi, że w domu zawsze miał ten temat sprężyną atmosfery. Mógł zasiadać do nauki, rozstając się z notatkami i spokojnie przygotowywać się do przekroczenia kolejnego progu zawodowej doskonałości. Mały Mariusz był absorbujący, bo też któraś mała dziewczynka nie jest, ale ona potrafiła jak tak to wszystko „ustawić”, że tym jakim żyła wówczas ich mała rodzina nie została ani na chwilę zakłócona. Zakład konstrukcyjny w ostrawieckiej hucie w pewnym momencie zdecydował, że między innymi również Tadeusz pojedzie w delegację do nowego budowanego Huty Katowice.

Był rok 1975 kiedy Tadeusz zobaczył te wieki budowy. Mógł, że nie było, że nie to pozorne „niepamiętanie” uszykowanego swoboda jego uwagi, choć tak reagowali w większości jego koleżki, dla których również ta budowa była czymś nowym. Wtedy właśnie chyba pierwszy raz poczuł fascynację przemysłem. Wiedział, że ze swoimi umiejętnościami może stać się częścią nie bez znaczenia dla tego giganta, że może dać tej budowie trochę z siebie. Wtedy właśnie zaczął się wykład pracy. Porozmawiał z budowniczymi, z hutnikami i wtedy właśnie powstał plan odnowy i nienaruszalny. Plan zmiany dotychczasowego życia.

MŁODZI POMAGAJĄ MŁODYM | SPARTAKIADA BRYDŻYSTÓW

W UBIEGŁYM tygodniu obradowała Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP przy PUS Budowlali-11 w Dąbrowie Górniczej. Sprawozdanie z działalności Zarządu za okres minionego kadencji złożył zastępcy przewodniczący, **Wojciech Drahbi**. Obejmowało ono szereg osiągnięć, niemniej zwrócił uwagę krytyczną analizą zjawisk negatywnych, występujących w życiu społecznym młodzieży PUS. W sprawozdaniu zwrócono młodzieży uwagę na zbyt mały rozwój organizacji i nie zawsze systematyczną pracę kół ZSMP w placówkach PUS.

Natomiast w dyskusji — **Krzyszyna Jarecka** omówiła rolę organizacji w procesie humanizacji i adaptacji młodych przybliżając do pracy młodzieży — potrzebę otoczenia tych młodych ludzi szczególną opieką przez aktyw młodzieżowy i bezpośrednich przełożonych. **Bigdan Feńko** zwrócił uwagę na szerokie możliwości wykorzystania przez młodzież zatrudnioną w przedsiębiorstwie z imprez kulturalno-sportowych i rekreacyjno-sportowych, z których, jak dotychczas, młodzież korzystała w zbyt małym zakresie. Postawił dyskusyjną kwestię na temat pracy wewnątrzorganizacyjnej, systematycznego szkolenia aktywistów oraz form działania organizacji wśród młodzieży.

Z zaproszonych gości głos zabierali sekretarz **POP Józef Staszczak**, zastępca dyrektora **Ryszard Piatek** i wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego **Tadeusz Lipiński**. Przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZSMP przy PUS Budowlali-11 wybrany został **Bianalisław Bronczyk** zatrudniony w przedsiębiorstwie na stanowisku inspektora-socjologa. (MS)

Wobec tego, że w tym roku w kategorii starszych nie było, w kategorii młodzieży, na takimi osobami składa się dzisiaj czynnik: prace personalne, obrotowe, zarobkowe, kierownicze, współpracę z wydziałem i partiami. W tej chwili należąca do „decyzyjnych” przy walce w dziedzinie „działalności” przy dużej od strony uregulowania postaw. Wobec tego, że w tym roku w kategorii starszych nie było, w kategorii młodzieży, na takimi osobami składa się dzisiaj czynnik: prace personalne, obrotowe, zarobkowe, kierownicze, współpracę z wydziałem i partiami. W tej chwili należąca do „decyzyjnych” przy walce w dziedzinie „działalności” przy dużej od strony uregulowania postaw.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

— **Właśnie. Kiedy się na szkodzą?**
— Nie pamiętam, podać takiego terminu. Remont powinien być w całości prowadzony przez WSS Spółdzielni. Tymczasem, gdy w ramach pomocy sprawozdałimy okrojony remontowa z wydziałem Huty, wówczas zarządca się sprawą wyposażeń. W końcu Huta znowu się nie wyrażała, w końcu zarządca się sprawą wyposażeń.

Współdziałania Strony i Komisji Państwowej i wojewódzkiej organizacja...
Współdziałania Strony i Komisji Państwowej i wojewódzkiej organizacja...
Współdziałania Strony i Komisji Państwowej i wojewódzkiej organizacja...

W 62 ROCZNICĘ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

1 listopada w Międzyokładowym Domu Kultury Budowlanych w Katowicach, 2.11.1977, 62 rocznicę powstania Armii Czerwonej, 3.11.1977, 62 rocznicę powstania Armii Czerwonej, 4.11.1977, 62 rocznicę powstania Armii Czerwonej...

JESIENNE TEMATY

W KIEROWNIKIEM zespołu chórowego...
W KIEROWNIKIEM zespołu chórowego...
W KIEROWNIKIEM zespołu chórowego...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...
— **ARCA WITAMINY**
— Na ten temat mogę powiedzieć, że poza...

Z I M A

NA PLACU BUDOWY...
NA PLACU BUDOWY...
NA PLACU BUDOWY...

— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**

— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**

— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**

— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**

— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**
— **Z MYŚLĄ O ZAŁODZE**

OŚWIETLIĆ TO, CO TRZEBA!

Stół w naszej hucie...
Stół w naszej hucie...
Stół w naszej hucie...

— **WZCZASY W GRUDNIU**
— **WZCZASY W GRUDNIU**
— **WZCZASY W GRUDNIU**

— **WZCZASY W GRUDNIU**
— **WZCZASY W GRUDNIU**
— **WZCZASY W GRUDNIU**

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

W SPRAWIE 260 TYSIĘCY

Tyle osób — jak pisze „Głos Pracy” — mieszka w hotelach pracowniczych. Pytanie, jak im się żyje, jest więc bardzo istotne.

Zdecydowana większość istniejących u nas hoteli pracowniczych wybudowana została po roku 1980. Ich stan techniczny jest więc stosunkowo niezły. Rzadkością są hotele, w których nie ma ciepłej wody, centralnego ogrzewania czy instalacji gazowej. Ale standard życia w hotelu nie może być obecnie mierzony i określany tylko posiadaniem takich urządzeń. Więcej mówią o nim takie dane, że na jedną osobę przypada 4,5 m kw. powierzchni. Większość dzieli więc swój pokój z dwoma, trzema lub nawet większą ilością współmieszkańców. Na jedną toaletę, prysznic czy kuchenkę gazową przypada często kilkadziesiąt osób. Naganianie występuje brak odpowiednich urządzeń do prania czy suszenia bielizny, do przechowywania produktów żywnościowych itp. Nie wszystkie hotele wydają obłady. Ze śniadaniem jest całkiem źle. Zamiast śniadania często wystarczy musi pirosos i woda z kranu. Jeszcze gorzej wygląda wyposażenie hoteli w urządzenia służące pożytecznemu spędzeniu wolnego czasu. Nie wszystkim wystarcza telewizor w świetlicy i stół do ping-ponga. Tylko połowa mieszkańców ma do swojej dyspozycji hotelową bibliotekę.

STAROŚĆ BEZ BANKRUCTWA

Problemem starości w niezwykle interesujący sposób zajęła się na łamach „Polityki” Krystyna Raczewska. Liczba ludzi powyżej sześćdziesiątki powiększa się niezwykle szybko, również i w Polsce.

Niestety, współczesna rodzina w coraz mniejszym stopniu staje się oparciem dla ludzi starych. Pod wpływem rychłych przemian ostatniego ćwierćwiecza — nowych układów ekonomiczno-społecznych, procesów uprzemysłowienia i urbanizacji — na miejsce dawnej wielopokoleniowej, utworzyła się nowa, składająca się z rodziców i dzieci, bardzo rzadko dziadków. Zachwiana została istniejąca od setek lat hierarchia autorytetu. Zmalał prestiż człowieka starszego w ogóle, a co za tym idzie i jego prestiż w rodzinie. Poglądy starych ludzi przestały być najważniejsze. Ich spójnienie na nowe obyczaje często staje się drażniące. Zabrakło nie tylko tolerancji, ale i szacunku.

Do konfliktów, które zdarzają się w rodzinie, dochodzi również z powodu zależności materialnej człowieka starszego od najbliższych. Dostateczne, własne środki utrzymania są nie tylko istotnym czynnikiem samodzielności

życiowej ludzi starych, lecz przede wszystkim zabezpieczają ich pozycję społeczną.

W POGONI ZA BUTLĄ GAZU

Prawie dwa miliony rodzin gotują posiłki na gazie z butli — informuje Anna Maria Wiernik w „Expressie Wieczornym”. — Jedna butla zawiera 11 kg gazu i starcza na trzy tygodnie. Na dostawę następnej trzeba czekać nierzadko trzy tygodnie, ale bywa, że i trzy miesiące. Dlaczego?

W całym kraju sporo instytucji istnieje tylko po to, by rozlewać gaz do butli i butle te rozwozić do klientów. Nader często jednak nie mają czym i w czym przywieźć butli. Permanentnie brakuje samochodów do rozwożenia butli z gazem, który jest. Brakuje też butli, gdyż „Cegielni”, zajęty wytwarzaniem innych poszukiwanych artykułów rynkowych, nie zwiększy ich produkcji.

Jak długo jeszcze ministerstwa, przedsiębiorstwa i zakłady będą przetrzącały na siebie nawzajem odpowiedzialność za sprawne dostawy niezbędnych butli z gazem?

DOBRY FILM, ZŁA KOPIA I... ZSZARPANE NERWY

Stanowczo za często jesteśmy zdani w kinie na oglądanie niewyraźnego obrazu, wylawianie z trudem niezrozumiałych partii dialogów, mozolne odczytywanie napisów. Czy część kopia musi być zła?

Jak dowodzi Maria Wronkowska z „Kurierza Polskiego”, główne przyczyny słabych kopii kryją się poza murami Łódzkiego Zakładu Wytwarzających Kopii Filmowych. Powód zasadniczy tkwi np. w jakości materiałów wyjściowych, z których sporządza się kopie. Dobry materiał gwarantuje dobrą kopię, złemu nie pomogą żadne skomplikowane zabiegi, kopia zawsze będzie pozostawała wiele do życzenia. Warto jeszcze wspomnieć o skandalicznym lekceważeniu zasad eksploatacji kopii w kinach, gdzie kopia w krótkim czasie ulega zniszczeniu.

JAK JEŹDZIĄ POLACY?

— Nieźle — powiedzieli „Przekroju” zagraniczni fachowcy — ale zdecydowanie nie umiemy szybko reagować na zmianę światła, na zosie przeważają flegmatycy jadący np. 50 km na godzinę, i nawet im do głowy nie przyjdzie, żeby zjechać na prawo. Jesteście bezwzględni i egoistyczni kiedy macie pierwszeństwo. Brakuje wzajemnej uprzejmości. Za wolno załatwiają wszelkie czynności na stacji benzynowej. Milicja drogowa interesuje się w zasadzie tylko szybkością.

Oprac.: T. W.

W UBIEGLĄ SOBOTĘ, w ośrodku wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Rogoźniku odbyło się spotkanie organizatorów, nauczycieli i wychowawców, którzy dbali o zapewnienie załozce, młodzieży i dzieciom właściwego wypoczynku podczas minionego lata, z kierownictwem polityczno-gospodarczym Huty Katowice. W spotkaniu wzięli udział również przedstawiciele najlepiej współpracujących w tym względzie zakładów hutniczych, oddziału katowickiego FWP i przedsiębiorstw turystycznych. Do Rogoźnika przybyli między innymi przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski, I sekretarz KZ PZPR Służb Techniczno-Ekonomicznych Ryszard Wandasiewicz i zastępca naczelnego dyrektora do spraw administracyjno-socjalnych Bolesław Kurcz.

Rogoźnickie spotkanie było kulminacyjnym punktem podsumowania akcji

SPOTKANIE W ROGOŹNIKU

letniej, a poprzedzało je zwiędzenie wydziałów produkcyjnych Huty Katowice, podczas którego goście zaznajomili się z nowoczesnymi procesami technologicznymi.

Przygotowania wypoczynku dla dzieci i młodzieży rozpoczęły się już we wrześniu ubiegłego roku, kiedy to przeprowadzono cykl spotkań z dyrekcjami szkół usytuowanych w znanych miejscowościach wypoczynkowych. W rezultacie przygotowano 1560 miejsc kolonijnych i 200 miejsc na obozach harcerskiej akcji „Lato 79”. Należy zaznaczyć, że wszystkie zgłoszone przez rodziców dzieci zostały zakwalifikowane do udziału w tych ciekawych formach aktywnego wypoczynku. Kolonijny przewóz najmłodszych przez PKP zawsze następcza wiele kłopotów, nie mówiąc już o zmęczeniu dzieci przebywających w zatłoczonych, „wlokących” się często godzinami, pociągach. Zdecydowano więc, że dzieci zostaną przetransportowane autokarami. Wykorzystano do tego celu samochody Huty i PKS.

Podczas spotkania stwierdzono, że



poziom tegorocznej akcji letniej oceniony został zarówno przez dzieci jak i rodziców pozytywnie.

Ogólnie stwierdzono, że zatrudniona na koloniach kadra pedagogiczna, gospodarcza i medyczna dobrze wywiązała się ze swych obowiązków, przy czym, jak podkreślono w czasie dyskusji, nie można wykluczyć potrzeby poszukiwania nowej grupy wychowawców i personelu pomocniczego. Zwrócono uwagę na konieczność zlikwidowania powstających jeszcze pewnych niedociągnięć, do których zaliczyć należy: nieterminowe rozliczenie obiektów po zakończonej działalności, odstąpienie od planu wydatków, zle prowadzenie dokumentacji finansowo-księgowej.

Omówiono również sprawę wypoczynku załogi Huty. W tym roku przygotowano ogółem 4600 miejsc dla hutników i ich rodzin. Należy jednak dodać, że Huta Katowice nie posiada jeszcze własnej bazy wypoczynkowej i organizacja czasów odbywa się na zasadzie współpracy z innymi zakładami hutniczymi, FWP i przedsiębiorstwami

turystycznymi. Nie wykorzystano 687 miejsc czasowych. Jest to zjawisko niekorzystne i wynika stąd, że całoroczna umowa z FWP w Katowicach (2200 skierowań) obejmuje wszystkie miesiące roku, gdy tymczasem wykup skierowań z innych zakładów hutniczych i PT Tatr całkowicie pokrywa potrzeby załogi poza sezonem letnim. Drugim czynnikiem powodującym tak zwane „pustostany” jest przesuwanie terminów urlopow pracowników bezpośrednio produkcyjnych i kadry technicznej, w wyniku zmiany terminów remontów, konieczności usuwania awarii czy innych sytuacji rodzinnych. W celu poprawy tego stanu rzeczy podjęto szereg działań.

Na zakończenie spotkania, w czasie uroczystego obiadu, przedstawiciele kierownictwa Huty Katowice serdecznie podziękowali przybyłym gościom za dobrą współpracę podczas minionego lata.

Tekst i zdjęcia: PIOTR WĄSIKOWSKI

PRACOWNICZE OGRODY DZIAŁKOWE są miejscem masowego czynnego wypoczynku i rekreacji. Zapewniają stały kontakt z przyrodą, odprężenie, ucieczkę od hałaśliwego miasta. Działki są również miejscem produkcji warzyw i owoców. Warto zwrócić uwagę na fakt, że działki tworzą wraz z parkami to, co nazywamy „plucami miast”.

Dla pracowników naszego Kombinat przygotowuje się w Sosnowcu duży teren

W tym samym miesiącu zakończono prace nad dokumentacją. Prace te z racji trudnego technicznie terenu trwały bardzo długo. Podstawową trudność stanowił 900-metrowy kanał ściekowy, który zastąpiony będzie przez betonowy rurociąg kraty, o średnicy 1500 mm. Aktualnie są w toku sprawy wywłaszczeniowe. Początkowo wywłaszczenie 38 prywatnych właścicieli. Po wnikliwej analizie zatwierdzonego ostatecznie terenu doszło ostatecznie jeszcze 14 użytkowników, którzy posia-

w przyszłym sezonie sadzeniowym pojawią się na jego działce o powierzchni 300 m kwadratowych. Ankiety te muszą być złożone w radach zakładowych lub u skarbnika POD Zagłębie, Tadeusza Szyłaka (budynki Lipsk IV piętro pokój 405). Miesiąc wcześniej, 20 listopada, upływa termin wpłacania kwoty 1.100 złotych na odpowiednie konto, i z której to sumy 100 złotych stanowi wpisowe, reszta ma być przeznaczona na potrzeby inwestycyjne na terenie ogrodków.

WAŻNE DLA DZIAŁKOWICZÓW

z przeznaczeniem na ogródki działkowe. Będą one zlokalizowane w dzielnicy Niwka-Modrzewów, w widłach Białej Przemysły i Czarnej Przemysły. Komitet organizacyjny Pracowniczych Ogródków Działkowych Zagłębie — taka nazwa przyjęto — w okresie dwóch lat od projektu i wstępnych rozmów z władzami miasta do chwili obecnej wykonał szereg prac organizacyjnych i przygotowawczych. O ich skali może świadczyć trud związany z uzyskaniem opinii szeregu instytucji, które w jakikolwiek sposób są z tym terenem związane — dla przykłądu górnictwo i energetyka. Długi czas trwały pertraktacje w sprawie wielkości terenu jaki miał być przeznaczony pod ogródki. Ostatnie miesiące przyniosły szereg widocznych efektów. Od 25 września rozpoczęto prace niwelacyjne.

dają umowy dzierżawcze do przyszłego roku.

Przyszłym posiadaczom działki POD Zagłębie mogłoby się wydawać, że niewiele się robi, by sprawę powstania działek jak najszybciej doprowadzić do szczęśliwego finału. Z naszego rozumienia wynika, że jest zupełnie inaczej. Przed kilkunastoma dniami rady zakładowe związków zawodowych upoważnione zostały do poinformowania przyszłych działkowców o aktualnej sytuacji. Każda rada posiada plany działek, dzięki czemu działkowicze będą mogli wybrać lokalizację a nawet dobrać się z sąsiadami przez „mieście”. Wśród działkowców rozprowadzona została ankieta, w której każdy z nich może zamówić według własnego uznania drzewka i krzewy, jakie

I wreszcie rzecz równie ważna, jak wyżej wymienione. Od 6 listopada wznowiono zostaną jednorazowe szkolenia członków POD Zagłębie. Terminy szkoleń są następujące: 6, 13, 20, i 27 listopada oraz 11 i 18 grudnia, od godziny 16.30 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 38 na osiedlu A w Zagórzcu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że szkolenie to jest obowiązkowe a obecność na nim zaważy, czy osoba, która wpisana została na listę otrzyma działkę. Przewodniczący komitetu organizacyjnego, Ryszard Szuster poinformował nas, że do tej pory szkolenie ukończyło zaledwie 300 osób na łączną liczbę działek 860, chociaż szkolenie prowadzone było przez kilka miesięcy. Czas więc najwyższy spełnić ten obowiązek dla własnego dobra, o ile oczywiście chce się mieć działkę. (xg)

NOTATNIK FILATELISTY

100 lat minęło w tym roku od śmierci Rowlanda Hilla, twórcy reformy pocztowej. W wyniku tej reformy wprowadzony został w 1840 roku do obiegu w Anglii pierwszy na świecie znaczek pocztowy. Z tej okazji, Ministerstwo Łączności PRL wprowadziło do obiegu 15 sierpnia br. znaczek pocztowy o wartości nominalnej 6 zł. Na znaczku przedstawiona jest podobizna Rowlanda Hilla oraz reprodukcja pierwszego polskiego znaczka pocztowego z 1860 roku. Wydano także ozdobną kopertę FDC i stosowano „okolicznościowy datownik (w upł. Warszawa 1). Znaczek, kopertę i datownik zaprojektował artysta plastyk Stefan Malecki.



J.N.

Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu spółdzielczej umowy o pracę za lata 1975—1977 — tak brzmi tytuł pracy zbiorowej (cena 37,— zł), w której omówiono takie zagadnienia, jak: zawieranie spółdzielczej umowy o pracę, wyprowadzenie i rozwiązywanie tych umów, zasady wykluczenia członka ze spółdzielni, skutki porzucenia pracy i inne. Autorzy omawiają również, na

drzyckiego pt. „Humanizacja pracy i kierowania” (cena 34,— zł). Autor w pierwszych dwóch rozdziałach książki wyjaśnia pojęcie humanizmu i humanizacji życia społecznego. W następnych przechodzi od związków pomiędzy humanizacją pracy a innymi przejawami życia ludzkiego. Przedstawia problemy humanizacji pracy i jej społeczne przesłanki. Dużo miejsca poświęca też

EDYCJE WYDAWNICZE INSTYTUTU CRZZ

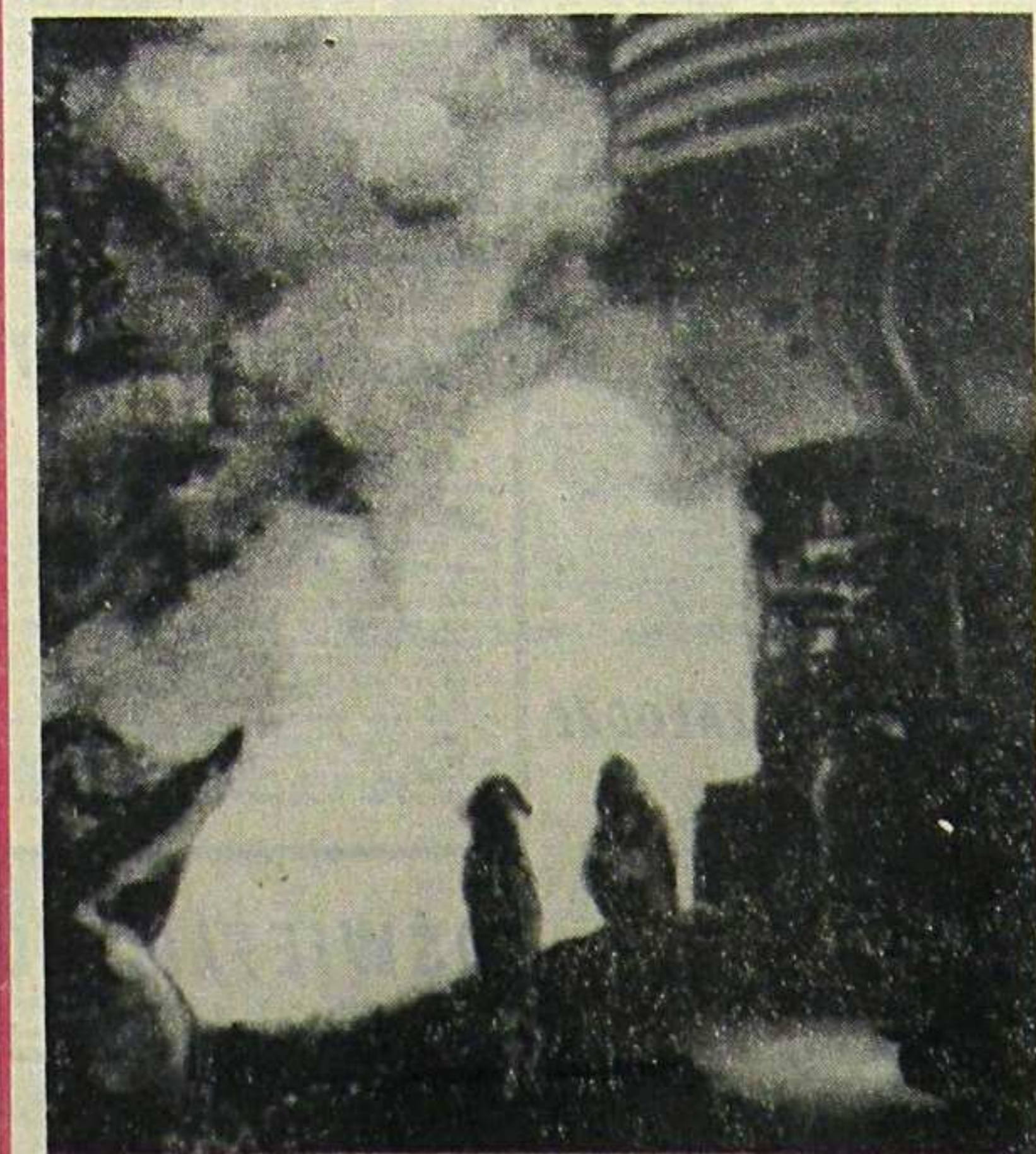
tle aktualnego orzecznictwa sądów, zasady dochodzenia roszczeń członka spółdzielni z tytułu wadliwego wypowiedzenia spółdzielczej umowy o pracę. Książka zawiera ponadto wyciąg z ustawy o spółdzielniach i ich związkach.

Książka Gerarda Biełka pt. „Odpowiedzialność materialna pracowników” (cena 19,— zł), porusza m. in. takie zagadnienia jak: granice odpowiedzialności, naprawianie szkody wyrządzonej przez pracownika, zakres obowiązków naprawienia szkody przy odpowiedzialności za mienie powierzone i inne. Praca zawiera ponadto informacje dotyczące przedawnienia roszczeń odszkodowawczych zakładu pracy oraz przepisy regulujące zasady odpowiedzialności pracowników.

Kadrę kierowniczą pracowników służb pracowniczych, socjologów, psychologów i pedagogów pracy, powinna zainteresować publikacja Wiesława Ję-

humanizacji w zakładzie pracy i metodyce jej programowania, a także humanizacji kierowania.

W roku bieżącym — Międzynarodowym Roku Dziecka — została zapoczątkowana edycja międzywydawniczej serii „W naszej rodzinie”. Z serii tej polecamy książkę Heleny Izdebskiej — „Szczęście dziecka” (cena 29,— zł). Celem pracy jest pedagogiczna analiza problemu szczęścia dziecka — zarówno w okresie dzieciństwa jak i w okresie kiedy dziecko staje się człowiekiem dorosłym. Autorka rozważania swoje rozpoczyna od przedstawienia filozoficznych poglądów na temat szczęścia, a następnie omawia obiektywne i subiektywne uwarunkowania szczęścia w rodzinie. Wiele miejsca poświęca wychowaniu w rodzinie jako istotnemu czynnikowi mającemu wpływ na postawę dzieci, ich system wartości, przekonania, nastawienia, oczekiwania itp.



Praca Marii Wallenberg-Kluz absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, laureatki licznych nagród w tym nagrody Ministra Kultury i Sztuki (1971 r.).

PEJZAŻ PRZYJAŹNI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rzy: Rauf Akilowicz Azimow z Dusznice w Tadzyckiej SRR, Anatol Akolowicz Grigorian z Erywania, Walenty Aleksandrowicz Koriakin z Kiszyniowa, Aleksander Michajłowicz Murawow z Irkucka, Abraszyt Aronowicz Sydychanow z Alma-Aty i Polacy — Krzysztof Bucki z Opola, Eugeniusz Chmiel z Sosnowca, Marian Danielewicz z Bydgoszczy, Jan Dasewicz z Poznania, Ginter Drewniak z Gliwic, Zdzisław Obrzydowski z Krakowa, Ryszard Kołodziejczyk z Chorzowa, Andrzej Kuczek z Chorzowa, Zenon Moskwa z Katowic, Piotr Murawa z Katowic, Wiesław Obrzydowski z Krakowa, Ryszard Osadczy z Katowic, Witold Pałka z Katowic, Andrzej Pol z Katowic, Jerzy Przybył z Katowic, Jerzy Puciata z Bydgoszczy, Zdzisław Skurkiewicz z Katowic, Teodor Tunk z Chorzowa, Ryszard Twardoch z Sosnowca, Cecylia Wodnicka - Zabkowska z Krakowa, Maria Wallenberg-Kluz z Warszawy, Józef Luejan Zabkowski z Krakowa.

Organizatorzy pleneru oraz Oddział Śląski Związku Polskich Artystów Plastyków zapraszają do obejrzenia wystawy.

OD WTORKU DO NIEDZIELI W 30-LECIE ENERGOAPARATURY

PROGRAM TV DO 4 LISTOPADA

WTOREK — 30 X

PROGRAM I: 15.30 Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Studio Telewizji Młodych; 17.00 Interstudio; 17.35 Sonda — Brzydka plama; 17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.25 „Między nami jaskiniowcami” odc. pt. „Wynalaski Freda” — film animowany prod. USA; 18.50 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka”; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Saga roku Rius” — odc. V; 21.15 Merkury z paszportem —

Untra; 21.45 Camerata — magazyn muzyczny; 22.10 Dziennik; 22.25 Studio Sport.
PROGRAM II: 13.25 Zwierzyniec; 13.55 Śledztwo zostało wznowione; 14.25 Proscenium; 15.05 „Bracia Karamazow” cz. II; 17.30 Kino Telewizji Najmłodszych; 18.00 Poradnia Zaufania; 18.30 Program morski — „400 mil weterana” — rep.; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wtorek Melomana; 21.15 „24 godziny”; 21.25 Premiera w Dwójce — „Dajże lata” — film obyczajowy prod. NRD.

ŚRODA — 31 X

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Program dla dzieci: „Skakanka”; 16.55 Losowanie Express i Małego Lotka; 17.05 Dom i my; 17.20 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.40 Studio Sport — Polska — Węgrzy (mecc p.n.); 20.15 „Karol Wielki i hrabia Roland” cz. I film historyczno-kostiumowy prod. fran.; 21.50 XYZ; 22.15 Dziennik; 22.55 Koncert na renowację starych Powozek.
PROGRAM II: 13.20 Studio Tele-

wizji Młodych; 13.50 Merkury z paszportem; 14.20 Studio Sport; 15.05 Sonda; 15.35 Camerata; 16.00 Interstudio; 16.55 Kino Obiektyw; 17.25 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Bracia Karamazow” cz. II — film obyczajowy prod. ZSRR; 18.50 Wystąpienie ambasadora Algierii; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wieczór Przygody i Podróży; 21.45 „24 godziny”; 21.55 Wszystko już było — wspomnienia; 22.30 Bez recept — „Coś ci powiem, mamo” — program dla rodziców.

CZWARTEK — 1 XI

PROGRAM I: 9.00 Dla dzieci: „Mały kadet” film franc.; 10.25 „Cerro Colorado” — górą jutro — film prod. RFN; 10.50 Wolfgang Amadeusz Mozart — „Wielka msza c-moll” Koncert symfoniczny; 12.10 Sensacje z przeszłości — „Tajemnice grobów królewskich”; 12.40 W Starym Knie: „Krakatił” — film sensacyjno-fantastyczny prod. czechosł.; 14.25 Koncert Chopinowski; 15.15 Skarbiec — Tygodnik historyczny; 16.00 „Między wresztem a majem” — „Lecą turawie”; 17.45 „Chcę ci wyznać tajemnicę”; 18.20 Teatr Telewizji: William Butler Yeats „Cathleen, córka Houlihana”; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka”; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Karol Wielki i hrabia Roland” cz. II — film historyczno-kostiumowy prod.

franc.; 21.50 Pegaz; 22.35 „Czas bez imienia” — film poetycki.
PROGRAM II: 9.00 Poranek melomana; 10.55 Cmentarz na Powiśle; 11.30 „Bezładna wyspa” — program publicystyki kulturalnej; 12.10 Poranek melomana; 13.50 Świat na małym ekranie; 14.40 Warianty — „Faust”; 15.15 Gwiazdy festiwalu — „Jazz Jamboree 79”; 16.15 Poczet aktorów polskich; 16.55 Pawlak — „Zbrodnia i cierpienie”; 17.20 Studio Sport; 18.00 Kino Oko — Kalendarz filmowy; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Tyle dzwonów” — progr. poetycko-muz.; 20.25 Zaslubiny na krańcach świata — „Wśród potomków Dżygis-Chana” — film; 21.15 Latarnia Czarnoksięska — Rapsody Niklosa Jancso; 21.45 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Gwiazdy na czapkach” — dramat historyczny prod. węg.-radz.

PIĄTEK — 2 XI

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.30 Dla dzieci: „Album dziecięcy” — film animowany prod. ZSRR; 16.50 Magazyn Motoryzacyjny; 17.20 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.50 „Najmłodszy z rodu Hamrów” odc. pt. „Student”; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka”; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 21.15 Śmierć w tabakierce — film prod. ang.; 21.30 Koncert WOSPRITV; 22.15 Potyczki ze sportem — program publicystyczny; 22.45 Dziennik.
PROGRAM II: 13.25 Świat na ma-

łym ekranie; 14.15 Witold Małcużyński gra Chopina; 15.00 Skarbiec; 15.30 Kino Oko — kalendarz filmowy; 15.50 Konfrontacje — tygodnik; 16.10 Barwy przyjaźni — Zielona Góra 79; 17.00 Przewodnik muzyczny; 17.25 Przewodnik turysty; 17.55 Poradnik wędkarski — „Taaka ryba”; 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz Jantar 79” cz. V; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Igor Ojstrach i orkiestra Gevandhaus — program TV NRD; 21.15 „Neptun, Nawa i my” — program artystyczny, ukazujący związki łączące dwa miasta: Gdańsk i Leningrad; 22.00 „Raskenowie” odc. I — film historyczno-obyczajowy prod. szwedz.

SOBOTA — 3 XI

PROGRAM I: 14.20 Radzimy rolnikom; 14.30 Obiektyw; 15.00 „Rewia i kobiety” — film rewelowy prod. USA; 17.20 Studio Sport; 18.10 Szabujmy wspomnienia: „Teresa i inne” — prezentacja twórczości Buscałione; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka”; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Cezar i Retalia” — film obyczajowy prod. franc.; 22.05 Dziennik; 22.20 „Na imię ma Corina” — show z Corina Chiriac.
PROGRAM II: 15.25 Sekrety kina;

15.55 Estrada folkloru; 16.25 Popołudnie wiedzy i fantazji; 17.25 „Czarne chmury” odc. pt. „Krwawe swaty” — film przygodowy TP; 18.15 „25 rocznica uzyskania niepodległości Algierii”; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Igor Ojstrach i orkiestra Gevandhaus — program TV NRD; 21.15 „Neptun, Nawa i my” — program artystyczny, ukazujący związki łączące dwa miasta: Gdańsk i Leningrad; 22.00 „Raskenowie” odc. I — film historyczno-obyczajowy prod. szwedz.

NIEDZIELA — 4 XI

PROGRAM I: 8.20 Telewizjada; 9.00 Teleranek; 10.20 Antena; 10.45 „Od jednej wojny do drugiej” — część V serialu prod. francuskiej „Samolety i loty”; 11.40 Dziennik; 11.55 Rolnicze rozmowy; 12.25 Z kamery wśród zwierząt: Golec i przechodnie; 12.50 Telewizyjny koncert żywych; 13.20 „Golec i Kotłowa Małolatka”; 14.00 „Tu zwyciężyła natura” — z cyklu „Na bezdrożach Amazonii”; 14.20 Losowanie Dużego Lotka; 15.45 „Zgadnij kim jestem” — teleturniej; 15.50 „Najład Daleków na Ziemi” — odcinek angielskiego filmu fantastycznego; 16.55 Tele-Echo; 18.00 Studio Sport; 19.00 Wieczorynka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Korzenie” — odc. IX serialu amerykańskiego; 21.15 Studio Sport; 21.30 Przejście mistrzów — odc. XIV programu Janusza Cegielny; 22.10 „Moje serce zostało w Warszawie” — spotkanie z radiową piosenkarką Ireną Pomażorską.

PROGRAM II: 8.20 Program dnia; 8.55 Teatr Telewizji; Antoni Czechow: „Iwanow” — powtórzenie; 10.40 Militaria — obronność — nowoczesność; „W służbie przemysłu”; 11.10 Studio Sport; Moskwa 80; 11.40 Wielcy drydenci: Rafał Kubelik; 12.30 W rocznicę Rewolucji — blok filmowy; 12.35 „Samotny biały żagiel”; radziecki film fabularny; 14.00 „Lenin” — film dokumentalny; 14.25 Wywiad z S. Kolesowem i L. Kasatkina; 14.45 „Sweetberg” — cz. I i II filmu radzieckiego; 17.10 Ryszarda Hanin odczyta fragment powieści Marcjanny Fornalskiej „Pamiętnik matki” (o rewolucji w Carycynie); 17.20 „Powrót Maksyma” — radziecki film fabularny; 19.10 „Dwie podziemie” Herberta Georja Welisa” film dokumentalny; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Rozmowa z S. Kolesowem; 20.30 „Romans Manki Griessowej” — radziecki film fabularny; 22.05 — 23.55 „Rozdzina Lubawinow”

ENERGOAPARATURA dały do rozbudowy własnego zaplecza produkcyjnego. W ten sposób zapewniła sobie produkcję szaf, tablic, nastawni i pulpistów, aparaty pomiarowe i elementów automatyki, nie mówiąc o narzędziach. Własne zakłady produkcji przemysłowej powstały również m. in. w Buczkowicach koło Szczyrku, Tarnowie, Gdańsku i przy Hucie Katowice. Zadaniem tych zakładów jest świadczenie usług produkcyjnych na rzecz pobliskich budów w asortymencie różnych robót ślusarsko-tokarskich, co przyczynia się do zwiększenia operatywności działania brygad montażowych.

Nawiązano ścisłą współpracę z Instytutem Automatyki Systemów Energetycznych we Wrocławiu, co umożliwiło przejęcie produkcji elementów automatyki kotłowej i stanowiąc przełom w rozwoju aparatury kontrolno-pomiarowej. Wysoka jest wartość tej produkcji na potrzeby przedsiębiorstwa, które w ten sposób zapewnia sobie mało dostępne urządzenia i elementy pomiarowe. Przejęcie tych zadań przez przedsiębiorstwo prowadzi do uprzemysłowienia montażu, poprawy jakości wyrobów, znacznego skrócenia cyklu montażowych poszczególnych obiektów oraz poprawy wyników ekonomicznych. Przykładowo — roczna wartość wykonawstwa całkowicie wyposażonych szaf kształtuje się na poziomie 80 mln zł. Szeroko rozwijane są prace laboratoryjne, w ramach których wykonuje się m.in. konserwacje, naprawy, cechowanie, skalowanie, sprawdzanie i legalizację wybranych grup przyrządów. Ponadto wykonuje się modele, prototypy i krótkie serie nowych wyrobów wprowadzanych do produkcji.

W przedsiębiorstwie dużą uwagę poświęca się rozwojowi wyznaczości i racjonalizacji wśród załogi. Za interesowania kierowano przede wszystkim na unowocześnienie metod i środków produkcji oraz wyrobów, wprowadzanie na szerszą skalę nowych i tańszych materiałów zastępczych, wdrażanie nowych technologii montażu przez zastosowanie unifikacji i prefabrykacji. Do ważniejszych opracowanych i wdrożonych rozwiązań należy zaliczyć m.in. unowocześnienie parku maszynowego, narzędzi, zmechanizowanie wielu prac montażowych i transportu, oraz wprowadzenie na szeroką skalę tworzyw sztucznych jako materiałów zastępczych w miejsce metali kolorowych i stali wysokiej jakości. W ostatnich latach zanotowano wyraźny postęp techniczny w zakresie

produkowanych szaf, pulpistów, konstrukcji wsporczych i koryt kablowych. Niemalym osiągnięciem jest zastosowanie plazmotronu do cięcia grubych kwasoodpornych blach na krzyż pomiarowe. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu zgłoszono 290 liczących się usprawnień które po wdrożeniu przyniosły wymierne efekty ekonomiczne na niebagatelną kwotę 48,4 mln zł oszczędności.

Z bogatej historii przedsiębiorstwa można wynotować wiele osiągnięć, które są wyrazem ambicji załogi. Wśród pionierów stawiających pierwsze kroki w przedsiębiorstwie i przyczyniających się swoją wysoce zaangażowaną postawą do prężnego jego rozwoju, zaliczyć w pierwszym rzędzie należy: W. Cyganka, Z. Golusa, J. Czajducha, P. Czajducha, R. Kopia, J. Magiera, A. Molitor, P. Muszera, A. Stawieckiego, A. Szope, J. Wrone i P. Wierczorka.

Obecnie załoga przedsiębiorstwa liczy 1.700 pracowników, z czego wyższe wykształcenie posiadają 123 osoby, średnie — 541, i zawodowe — 812 osób. Większość pracowników, to specjaliści o wysokich kwalifikacjach zawodowych, legitymujący się zawodem zarówno elektromontera, jak i spawacza. Przeszło 59 procent pracowników ma poza sobą już powyżej 10 lat pracy w przedsiębiorstwie, a ponad 200 osób legitymuje się stażem powyżej 20 i więcej lat. Corocznie przedsiębiorstwo zatrudnia przeciętnie około 150 absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

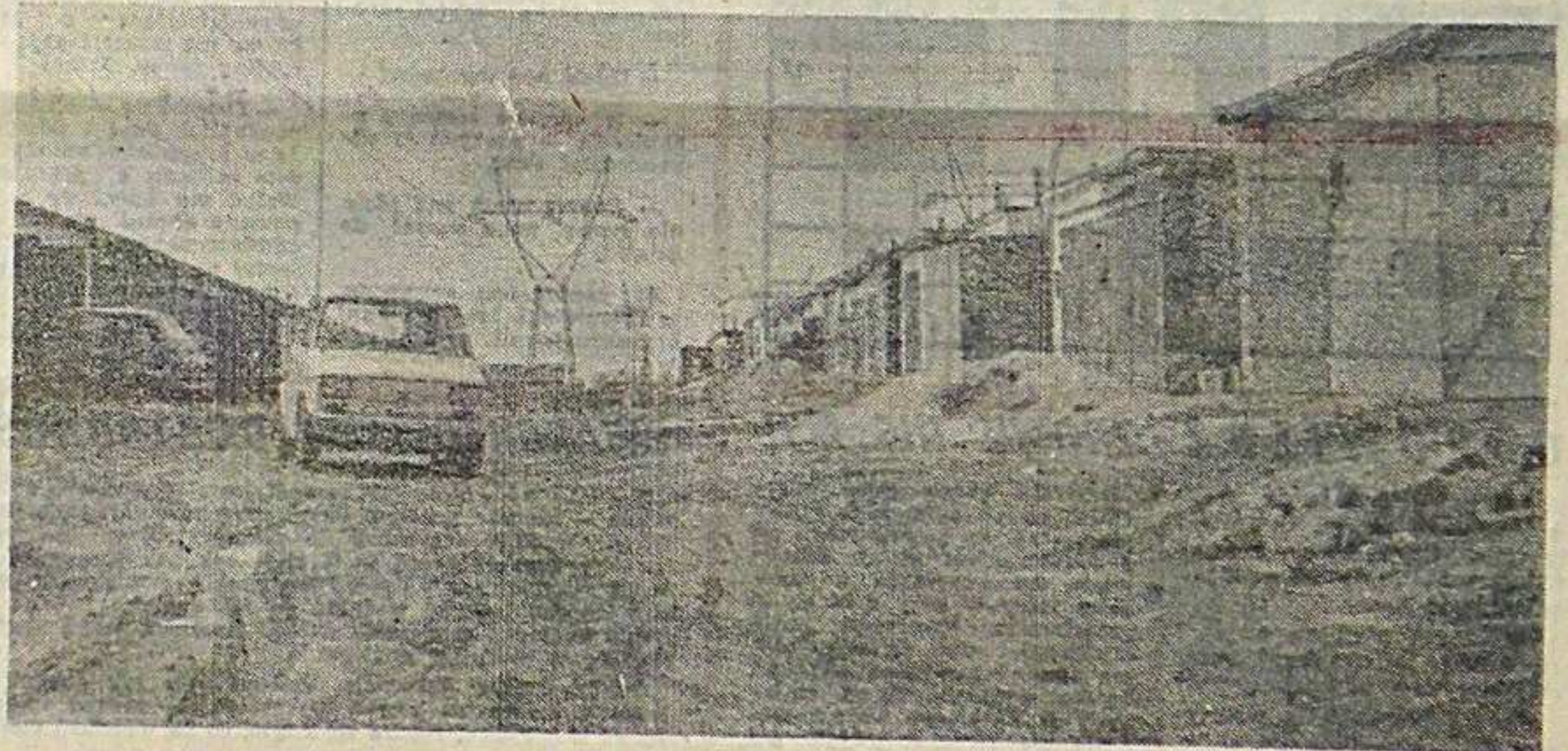
Załoga Energoaparatury zawsze partycypuje w pracach na rzecz Dąbrowy Górniczej i jej mieszkańców, oraz innych ośrodków miejskich i wiejskich. Ogólną wartość tych prac szacuje się na

kwotę 20,5 mln złotych. Większość przedsięwzięć dotyczyła remontów, zagospodarowania terenów, wykonywania różnych robót budowlanych i montażowych na obiektach socjalnych, a także innych, niecodziennych dla aktywizacji gospodarczej poszczególnych środowisk. Wiele prac realizowano na terenie Katowic, Buczkowic, Szczyrku. Z ważniejszych należy wymienić m.in. wybudowanie mostu w Zylicy, udział w budowie oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej dla osiedla w Rybarzowicach, w budowie rurociągu wodnego wzdłuż drogi Szczyrk — Buczkowice, remont wyciągu narciarskiego w Tarnowie, wykonanie instalacji elektrycznej sztucznego lodowiska przy Zakładach Chemicznych Oświęcim.

Przedsiębiorstwo wysoce troszczy się o warunki socjalno-bytowe załogi. Gospodarskim sposobem wybudowano blok mieszkalny dla swoich pracowników. Uruchomiono fundusz mieszkaniowy dla członków spółdzielni, z którego wypłacono kwotę 16,8 mln złotych 635 pracownikom. Na potrzeby budownictwa indywidualnego udzielono pożyczek na sumę 6 mln złotych, a na remonty ponad 3 mln zł. Z myślą o wypoczynku wybudowano domki campingowe w Buczkowicach i zorganizowano bazę wypoczynkową w Mrzygłodzie. Podobną planuje się w Jastrzębiej Górze.

Ambitnie rysują się perspektywy przedsiębiorstwa na najbliższe lata. Obleca się, że roczny przerób rzeczowy w 1980 roku przekroczy niebagatelną kwotę 1 mld złotych. Do najważniejszych realizowanych robót montażowych zaliczyć należy budowę priorytetowe w kraju, jak zespół górniczo-energetyczny „Belchatów” i elektrownie Połaniec, Górna Odra, Atomowa w Zarnowcu, Wodna Mioty. W resorcie chemii pracować będą specjaliści na budowach — Police II, Włocławek i Kwidzyn. Nie mówiąc o bardzo szerokim zakresie robót na budowie II etapu Huty Katowice. Niezależnie od wykonywania wielu prac dla gospodarki narodowej na znaczących budowach w kraju, to przedsiębiorstwo realizować będzie zadania eksportowe m.in. w CSRS, ZSRR, NRD czy Algierii.

Opracował: JERZY KRUPSKI



Coraz częściej na uboczu naszych osiedli powstają zespoły garaży. Jak widać budowa tych w Gotońcu dobiega już końca. Zmotoryzowani już się do nich „wprawdzają”. Zdj. P. Wąsikowski

POROZMAWIAMY O BHP

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

WYPADEK, jakiemu uległ Kazimierz Sz. drugi odlewarec stali na wydziale konwertorów, można by skwitować popularnym powiedzeniem, że poszkodowany miał szczęście w nieszczęściu. Skutki wypadku nie okazały się bowiem w sumie zbyt dotkliwe. Kazimierz Sz. doznał stłuczenia prawej dolnej kończyny i na stosunkowo krótki okres wyłączony został z pracy. Czy z tego jednak powodu zaistniałe wydarzenie nie zasługuje na szerszą uwagę. Wydaje się, iż łagodny epilog nie powinien absolutnie osłabić krytycznego spojrzenia na sprawę w ogóle. Nie można, a nawet nie wolno, przejść nad nią do porządku dziennego. Należy potraktować ją niesłychanie poważnie i wyciągnąć z niej jak najdalej idące wnioski. Jak się bowiem już rzekło, tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadek nie doprowadził do tragedii. A mógł się tak zakończyć. Wystarczyło, by Kazimierz Sz. uderzony został nie w nogę, lecz dajmy na to w skroń lub w inne tzw. czułe miejsce. Wtedy mogłoby się pojawić nawet śmiertelne zagrożenie. Tak przynajmniej orzekła komisja ustalająca okoliczności i przyczyny wypadku.

Opowiedzmy jednak wszystko po kolei. Otóż 18 września Kazimierz Sz. rozpoczął pracę o godzinie 14. Na polecenie mistrza P., przystąpił wraz ze współtowarzyszami pracy — S. i L., do wyładowania wagonu z linkierem. Po wykonaniu tego zadania, zatrudniony został przy wyładunku kolejnego wagonu wypełnionego słabami a ustawionego na torze nr 536. Opróżnianie tego wagonu rozpoczęło przy pomocy suwnicy. Przymocowany odpowiednio element do haka suwnicy, przystąpiono do opuszczania wagonu. Podczas tej operacji nastąpił upadek części wyłącznika ciężarowego na burtę wagonu, skąd po odbiciu się wsporniana część wpadła do wagonu, gdzie znalazł się akurat Kazimierz Sz. Uderzony został w prawą nogę, doznając stłuczenia. O własnych siłach udał się do zakładowej przychodni zdrowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Jak już podkreśliśmy, wypadek zakończył się na szczęście bez poważniejszych następstw. Ale do czego mogło dojść, gdyby Kazimierz Sz. trafiony został gdzie indziej? To pytanie powinno stanowić jak gdyby memento. Przyczyny wypadku Kazimierza Sz. było nieludnie ustalić. Okazało się, iż pierwsza polegała na niewłaściwym ułożeniu spoiny mocującej do konstrukcji element wyłącznika ciężarowego, druga na nieprawidłowym prze-

prowadzeniu przeglądu w dniu 4 czerwca br., kiedy to nie wykonano kontroli stanu elementów wspomnianego wyłącznika.

Winę za te zaniedbania przypisano starszemu mistrzowi suwnic ciężkich, który dopuścił do niedociągnięcia w zakresie kontroli suwnicy oraz pierwszemu konserwatorowi urządzeń dźwigniowych, który nie wywiązał się w pełni z obowiązków bezpośredniego nadzoru nad urządzeniami suwnicy. W ślad za stwierdzeniem winy poszły, oczywiście, kary. Starszemu mistrzowi potrącono 100 procent premii za wrzesień, konserwatorowi — 100 procent nadwyżki akordowej za ten sam miesiąc.

Jakie przedsięwzięcia podjęte zostaną, aby nie dopuścić do powtórzenia podobnych wypadków w przyszłości? Niezależnie od omówienia przyczyn wypadku Kazimierza Sz. całą załogę wydziału PO-4, co powinno doprowadzić do zwiększenia czujności, udoskonalone zostaną przeglądy suwnic poprzez znaczne zaostreżenie kontroli urządzeń suwnicy oraz elementów zabezpieczających.

Końcowym rezultatem tych zabiegów ma być jedno: dalsze podniesienie stopnia bezpieczeństwa pracy.

T. W.

NA EKRAKACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA GÓRNICZA: Bajka — 2-5. Wendeta (franc. 15); 3-5. Dzień Bogu już płatek (USA 18) godz. 14.45, 17, 19.30 sob. niedz. 17, 19.30. 4 listopada godz. 19 — Treasowany pleszek (pol. 6). **GOLONOG:** Relax — 30-31, Mroczny przedmiot podania (franc. 18); 4-5. Dramat na polowaniu (radz. 18); 17-19. STRZEMIEŻYCE: Paw — 10-1. Dzielny wojak Rossolino (Jug. 6); 2-5. Straszny (USA 18) godz. 14.45, 17.30, 19. 4 listopada godz. 11 — Nie-

znana planeta (pol. 6). **ZĄBKOWICE:** Uciecha — 30-1, Spirala (pol. 18); 2-5. Niewyżsła Sarah (ang. 12) godz. 15, 17.15, 19.30 sob. niedz. 16.30, 19. 4 listopada godz. 19.30 — Reklis śpiewak (pol. 6). **SOSNOWIEC:** Muza — 30-2, Śmierć chwilewka skorumpowanego (franc. 18); 3-5. Dzieki Bogu już płatek (USA 15), godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30. 4 listopada godz. 19.30 — Niewyżsła podróż (pol. 6).

NAJGORZEJ zapakowanym sklepem w Gólonogu są tezy to paradoksy? „Delikatesy” w słynnym „wieszowcu”.

DELIKATESY

mać porządek. Puste, pokryte laminatem półki, z równiutko poukładanymi gadzinami...

KILKA TYGODNI temu „Głos” zamieścił na stronie 1 kilkadziesiąt tabliczki świetlanej ułożonej na tle szarym...

NIE DEKORACJA

Jeździ, że nie jest to żadna dekoracja, lecz tablica świetlana przedstawiająca zawsze aktualny stan bhp...

CHCĘ OPowiedzieć o przypadku, który wydarzył się bardzo dawno. W tamtych czasach, przed pierwszą wojną światową...

TRISTAN BERNARD

MYŚLIWY

Jednak nie udało mu się trafić w zwierzynę. Zdarzało się, oczywiście, że jego wystrzały znajdowały jakiś cel...

Kiedy wybuchła wojna Jabouent zgłosił się na front na ochotnika.

Na początku działań wojennych uczestniczył w małym żołnierskim czynie. A było to takie: udało się z jeszcze jednym żołnierzem...

PAUL KOPPKE podszedł do majstra:

— Henryk — powiedział — wypisz mi przepustkę. Przed chwilą telefonowała żona, że w sklepie pojawił się szampon jajeczny...

Majster westchnął i wyciągnął z kieszonki długopis. Na portfelu strażnik popatrzył na przepustkę i spytał surowo:

— Właśnie dlatego cię proszę, abyś wypisał mi przepustkę.

— Gdzie pan wychodzi?

— W sprawie remontu urządzenia — energicznie odpowiedział Paul.

— Dobrze niech pan idzie, ale muszę pana wypisać do książki.

Na nieszczęście szamponu w sklepie już brakło i Paul bez entuzjazmu wracał do fabryki.

I jak na stołb zsunął się na leśnej drodze zbliżającego się w ich kierunku jeźdźca. Po chwili przekonał się, że to Niemiec.

— Nchowałem się za drzewami — rozkazał strażnik. — Czy któryś z was umie celnie strzelać?

Jabouent zrobił krok do przodu. — Jestem dobrym strzelcem. Uczestniczyłem w polowaniach.

— Świetnie — powiedział strażnik — Bierz karabin i zrób z niego dobry użytek.

Jabouent drżał całym ciałem. Oczywiście, myśliwy z niego był kiepski, ale czy po raz pierwszy w życiu potrafi strzelić do człowieka?

Jeździec był już od nich o trzydziści metrów.

— Ognia! — szepnął strażnik.

Rozległ się wystrzał. Jeździec popatrzył w ich stronę, zawrócił konia i odjechał. Ale coś pozostało na leśnej drodze.

Jabouent ustrzelił swojego pierwszego jeźdźcę.

Tłumaczył: L. M.

fabryki. Strażnik znowu coś wpaść do grubej kielgi. — Chwilczkę — powiedział Paul — a po co pan zapisuje wszystkich wchodzących i wychodzących?

— Jak to po co? Codziennie musimy przesyłać informację dyrektorowi generalnemu kto i w jakiej godzinie wychodzi z fabryki. Jasne?

— I co on robi z tej informacji? — spytał Paul lekko niepokojąc się.

— Przekazuje dyrektorowi

ALFRED SALAMON

ŚWIADOMOŚĆ

generalnej dyrekcji. Dyrekcja przesyła je do wydziałów. Kierownicy wydziałów przeprowadzają rozmowy z majstrami, a później majstry prowadzą tzw. robotę uświadomiaczącą z tymi, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy. Jasne?

— Oczywiście — z ulgą odpowiedział Paul i pomyślał, że w przyszłości szkoda będzie zachodu o przepustkę. Wtedy mu było, że z jego powodu obraca się ta cała administracyjna machina — lepiej po prostu wyjść przez dziurę w ogrodzeniu.

Tłumaczył: L. M.

ZAKAZANY OWOC

PODOBNO (są na to świadkowie i dowody) budowniczości Zespołu Szkół Zawodowych Huty Katowice przy ul. Lafucckiego od dłuższego czasu bezkarnie zrywali i zrywają owoce w sąsiadujących z budową prywatnych sadach.

Gdzie te czasy — chciałoby się westchnąć — kiedy to za zerwanie jednego tylko jabłka kara była tak dotkliwa, że cierpieć musimy z tego powodu jeszcze do dziś.

Sady w pobliżu budowy nie są jednak rajskie. Są prywatne, a ich właściciele, przeważnie już na emeryturze, nie mają takiej mocy karania.



Nie dajcie się nabrać! Zarówno w smaku jak i w konsystencji (po ugotowaniu) sos ten przypomina bitko z rejonu aglomeracji. Wachać też nie radzimy.

FELIETON

Stawimy znowu do ważnej próby piłkarskiej z sąsiadami z Zachodu. Polska — NRD. Bo Malta jest tylko statystą, w walce o jedno miejsce w mistrzostwach świata w Hiszpanii, z jakim powodzeniem?

Walka będzie krótka — w zasadzie mecz i rewanż. Być albo nie być. W Hiszpani oczywiście. To dzienne, ale w gronie 24 finalistów, bo tyłu zgromadzi na starcie hiszpański Mundial za dwa i pół roku, zabraknie jednej z dobrych drużyn. Albo mistrzów olimpijskich z Montrealu, albo Polaków.

Warto przypomnieć bo to swoisty paradoks, że puła finałowa otwarta została aż dla 24 drużyn, a więc w praktyce jedna z czterech stających do rywalizacji osiąga cel. Poprzednie MS każdorazowo dopuszczaly tylko po 16 zespołów. Ułatwiono więc zadania dla ekip mających ambicje, ale dla socale dobrych drużyn zabraknie miejsca. Albo inaczej — o miejsce będzie trudniej niż mogłoby się здаwać.

Polskie piłkarstwo wylosowało źle. Nie tylko dlatego, że jedno premiowane miejsce zwiększa ryzyko utraty szans. Jedno punktowanie, w praktyce eliminuje z zabawy. Zie głównie dlatego, że ciagle nie doceniamy ogromnej roboty, jaką wykonano piłkarstwo w NRD. Mało kto wie, że praca od

O SPORCIE?

podstaw rozpoczęła się tam około 1970 roku, gdy funkcję trenera objął działający do dziś w tej samej roli Georg Buschner, wówczas trener klubowej jednostki Carl Zeiss Jena. Jego pierwszą próbą, o czym też adolaliśmy zapomnieć, był mecz Polska — NRD w Krakowie. Wynik był dla nas oczywiście pomyślny, remis 1:1, tak samo, jak ostatnio na Stadionie Śląskim. Ta ostatnia potyczka zakończyła się naszą „porażką”, podobnie jak przedostatnia — w finale olimpijskim w Montrealu. Jeszcze cztery lata wcześniej udało nam się po raz ostatni w oficjalnych rozgrywkach osiągnąć przewagę podczas turnieju w Monachium w 1972 roku, ale piłkarze NRD w końcu zdobyli wówczas też brązowy medal.

Ostatnie lata w futbolu NRD, to nielustanne urozniczenie się do góry. Możliwe, ale uparte i widoczne na międzynarodowym rynku. Oznacza prace z młodzieżą, prowadzona — jak konsekwentnie, jak tylko w NRD się to potrafi. To daje efekty. Z każdym rokiem szeroki znakomicie wyszkolonych — od podstępu — graczy zajmują coraz liczniejsze grono młodzieży. Z każdym rokiem piłka nożna w NRD będzie silniejsza. Rewanż za przegrany rywalizację w mistrzostwach Europy będzie w eliminacjach do mistrzostw świata w 1981 roku znacznie trudniejszy, niż się to zdawało sądzi.

W połowie lat pięćdziesiątych, albo jeszcze wcześniej nazywano nas w NRD „nauczycielami futbolu”. To Polacy wprowadzili postępy sąsiadów, aby z czasem... ustąpić im pola. Jeszcze niedawno zarządzano na Odrę sukcesem w mistrzostwach świata, choć drużyna NRD była jedyną, która podczas MS w 1974 roku pokonała mistrzów — zespół RFN, z którym my skurat przegraliśmy. Dziś warto przyznać się, tak buduje się tam silny futbol. Nie trzeba nawet pasportów. Były potem jak najżybciej zabrać się do roboty.

GIAUR

W PRZEJŚCIU podobnym dla pieszycy w centrum Dąbrowy G. soboty i świątecznej parą, a od kilkunastu już miesięcy używane jest równomierne ich tempo.

JEST POSTĘP

Zielona i do dworca kolejowego. To znaczy — wychodzić się będzie w przyszłości, bo na razie rzeczony wyjechał jeszcze nie ma i nie tak naprawdę nie wie, kiedy będzie. Umieszczenie kolorowej tablicy (jest ze szkła, więc w przyszłości będzie na pewno podświetlana, jeśli nikt jej nie potoczy) świadczy jednak o stałym postępie prace wykonawczych. A każdy postępek — jaki by nie był — ciesz

KONTROLA przeprowadzona ostatnio przez społecznych inspektorów ruchu (na komit. Spółki) wykazała, że nie wszyscy kierownicy są wyjątkowo przorni. Niektórzy lekceważą potrzebę posiadania miary.

TYMCZASOWO

ów do jeżdżenia — dla ich własnego dobra — z własnymi urządzeniami pomiarowymi (nawet zwykły metr krawiecki wystarczy), by mogli w razie potrzeby od razu zmierzyć na jakiej wysokości usytuowany jest na przykład wiadukt (albo kładka dla pieszycy nad jezdnią). Porównanie tej wysokości z wysokością pojazdu chroni od niebezpieczeństwa i pozwala albo w porę się wycofać, albo śmiało — bez niepotrzebnego narażenia się — przejechać pod kładką czy wiaduktem.

NIE JEST ŹLE!

PO NIEUDANYCH i podobno niedawnych występach naszych piłkarzy prosa (nie tylko specjalistyczna) rozdzierała zaczęta szaty, malconkencji, narzekość, wyrzekość: „czarna środa”, „kompromitacja”, „koniec pucharowych nadziei” itp. itd.

Naszym zdaniem — niepotrzebnie zafamujemy ręce i rękawy włosy w rozpaczy. Z naszym piłkarstwem nie jest tak źle. Pucharowe nadzieje jeszcze nie są skończone. Przecież kilka drużyn naszej ekstraklasy nadal uczestniczy w rozgrywkach o Puchar Polski.

— Czy to się nie liczy?

POJEMNOŚĆ OGRANICZONA

ZANIEPOKOJENI faktem, że w centrali telefonicznej Budostalu-4 (9311 do 13) nawet przez pół godziny nikt się nie zgłasza, mimo, że w słuchawce jest normalny tzw. sygnał dzwonięcia, pobiegliśmy któregoś dnia do siedziby owej centrali, by sprawdzić, czy pani telefonistka nic się nie stało. Nasze obawy okazały się przesadzone.

Pani telefonistka czuła się z pewnością, była uśmiechnięta choć może trochę zdenerwowana. A na sygnał dzwonięcia nie reagowała, bo — jak wyjaśniła — „nie rozdzieli się, a jest sama”. Była rzeczwiście sama. Nie licząc koleżanki z „zewnątr”, z którą ucinana sobie towarzyską, ożywiając pogawędkę na tematy dowolne. Spokojni już o zdrowie pani telefonistki wróciliśmy do siebie.

Jeszcze raz więc potwierdziła się znana prawda, że „pojemność każdej centrali telefonicznej jest ograniczona”. Centrala B-4 nie jest tu wyjątkiem.

Jak doniesiono nam z obszaru Huty, dokładne badania psychologiczne i socjologiczne wykazały, że z blizęj nieznanymi powodów pewna ilość pracowników podlega tajemniczej mutacji, i z młodych mistrzów (technik, racjonalizatorów)

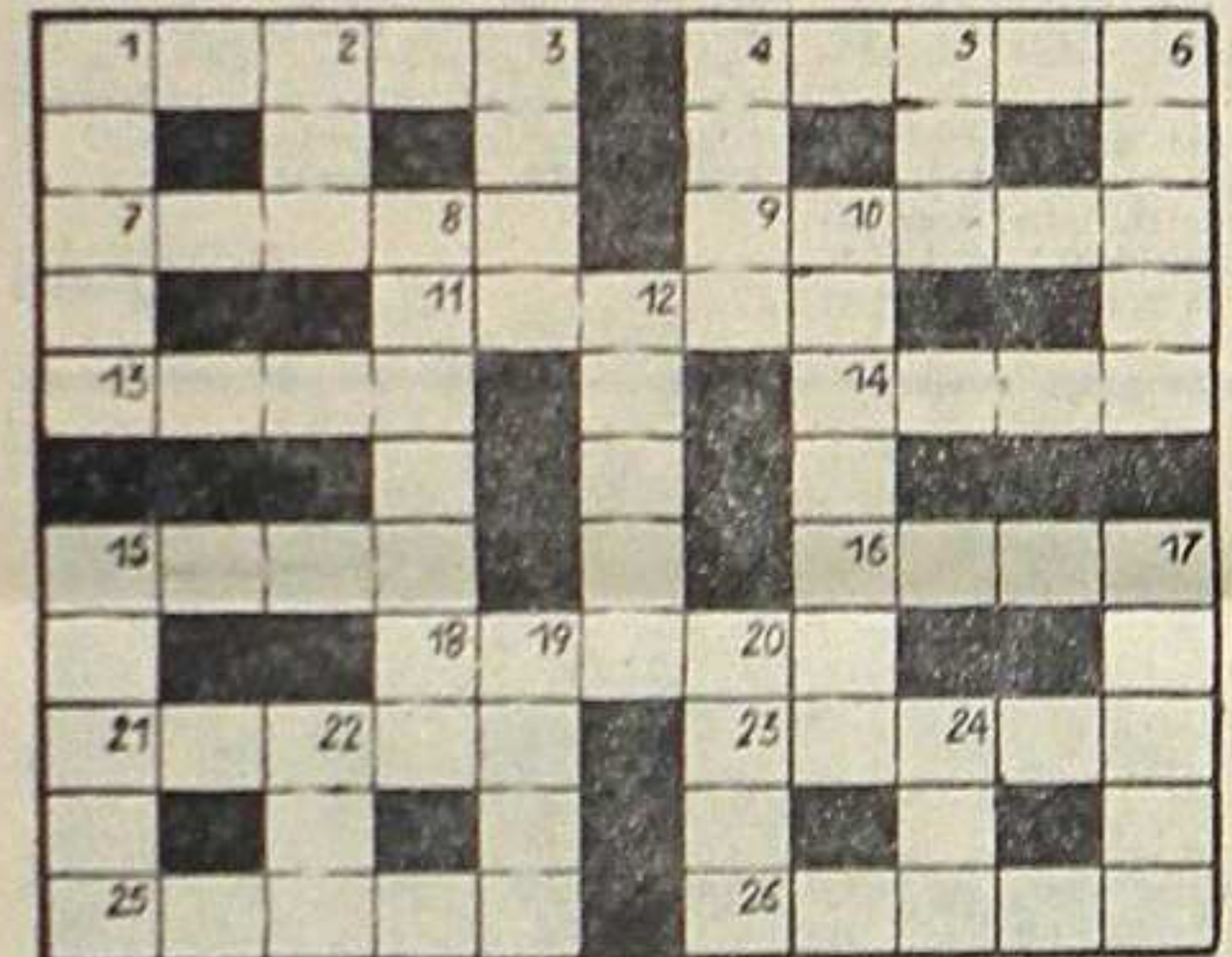
ZNÓW JAKAŚ TAJEMNICA

gospodarności, bhp i jeszcze tam czegoś, zmieniła się w starych ramoli. Podobno jakiś związek z tym mają rozdawane kiedyś bojnie talony na różne atrakcyjne towary. Badania trwają.

(1)

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

tyko kapci; 26. Chyba nie lubi samego siebie, skoro zawsze chce być kimś innym niż jest naprawdę.



ODPOWIEDŹ ZNOWU NIE MY!

ZAPYTANY o stan przygotowań do okresu śniegów i mrozów Czynniki o.m.c. (czyli „o mało co”) Miarodajny oświadczył nam:

SPÓŁKA gorąco prosi wszystkich swych znajomych i nieznajomych, by powstrzymali się z rozstawianiem plotek jakoby miała coś wspólnego z potopem, który w noc z 24 na 25 października spustoszył część czwartego i części trzeciego piętra administracyjnego „lipka”.

KTO NAM BĘDZIE KROWY DOIĆ?

ZARÓWNO w oparciu o własne doświadczenia, jak i relacje innych — sadziliśmy dotychczas, że jedynym napojem, jakiego zawsze brak w Gólonogu, jest żywo. Z błędą wyprowadził nas ostatnio p. BARIUNZ ZARZYKŁ, elastyczny z zawodu i nasz koleżanek, który zasłynął w dokuczałiwym braku mięsa w sklepach tej dynamicznie rozwijającej się dzielnicy Dąbrowy Górniczej.

Określenie sytuacji, p. Dariusz używa przymiotnika „bagminny”. Ma to jakieś swoje dalekie związki z gminą. Ponieważ p. Dariusz jest (jak wszyscy zresztą) bardzo zaangażowany, chodzi za miękim słowem (albo raczej zażachłowane) piosenki: „Chłop, dźd w mieście pasie, pol, po wleczach nam kowbel. Baba z chłopem obca kowbala, kto nam bójce, krowy doić!”.

RYMOWANKI NIETYPOWYM GORZEJ

O BIEDNYM: Nie miał ziota, nie miał miedzi, płacił tym, że co ślecił.

brakuje dla nich służbowych ubrań z tekasa, odziewy odepłanej i paru innych asortymentów. Pociężyć się jednak można.

O GOŁONOSKICH OSIEDLACH: Chodzi człowiek koło drogi, lamie ręce, lamie nogi. Powód smutny i pomur: wokół domów same dziury.

TYPOWYM NIE LEPIEJ gdyż nie dostarczono średnich rozmiarów trzewików skórzanych, sandałków kąpielowych, rakawic itp.

GWARANTOWANA DOKŁADNOŚĆ

Z ZADZIWIWIJĄCĄ, rzadko spotykaną w praktyce dokładnością — oznacza trwałość swych wyrobów katowicki POLLENA. Woda pokrywowa do włosów „Cezar” zachowuje trwałość przez 360 dni (sic!) czyli rok bez Nowego Roku, Świąt Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia, a większość proszków do prania traci ważność po 365 dniach.

Tak dokładne oznaczanie okresu trwałości budzi zaufanie i wiarę w solidność producenta.

Gdyby jeszcze Katowicki Pollen był tak dokładny w procesie pakowania swych wyrobów (nie zawsze waga tego, co w pudełku, zgadza się z tym, co na pudełku) szczęście byłoby pełne.

SŁONINA I KAPRYS

ZDARZA SIĘ, że kawiarz KAPRYS w Gólonogu wita swych pierwszych gości zapachem (chyba z kuchni na zapleczu) smażonej starej (czytać: zepsutej) słoniny. Zapach ten sprawia, że goście już od progu czują

Przy okazji zwrócić chcemy uwagę pani „laotowej”, że chcąc zamknąć się w kabine WC nie jest ze strony gości kawiarz żadnym kaprysem. Przydałby się więc przy drzwiach kabiny jakiś najprostszy choćby haczyk, koszt zastatowawia którego nie przekroczy raczej dochodu uzyskanego już po „wyciele” dziesięciu „potrzebujących” gości. To jest przecież (nie wiadomo zupełnie z jakich powodów) jest platin. Jest to wyraźnie napisane na drzwiach.

WITAMINY

Zaprotestowała gorąco Spółka, widząc że jedna z jej znajomych obiera jabłka ze skórką.

Przecież bezpośrednio pod skórka znajduje się największa ilość witamin — zakrzyknęła